Numer poświęcony Ks. Metrop. Sapiesze

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY: Redakcja . . . 101-80 Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, niedziela, dnia 13 czerwca 1937 r. Nr 160.

Ferment rewolucyjny w Sowietach

Skazanie na śmierć Tuchaczewskiego i 7 generałów

Moskwa 12 czerwca. (PAT). Agencja Tass komunikuje:

Dziś odbyła się w Moskwie pod przewodnictwem Ulrycha, przy drzwiach zamkniętych, sesja kolegium wojskowego najwyższego sądu Z. S. R. R. w składzie: zastępca komisarza obrony, naczelnik sił powietrznych Alksnis, marszałek Budiennyj, marszałek Blücher, naczelnik sztabu generalnego Szaposznikow, dowódca białoruskiego okręgu wojenne go Bielow, dowódca leningradzkiego okręgu wojennego Dybienko, dowódca północno-kaukaskiego okręgu wojennego Kasirow i dowódca 6 kawaleryjskiego kozackiego korpusu im. Stalina Goriaczow.

Na podstawie ustawy z dnia 1 lutego 1934 wszystkich oskarżonych mianowicie Tuchaczewskiego, Jakira, Uborewicza, Korka, Eidemana Feldmana, Primakowa i Putnę skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie z pozbawieniem stopni wojskowych praw obywatelskich i konfiskatę majątku. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

— o —

Pogotowie wojenne w Moskwie

Maszyna piekielna na Kremlu?

W prasie polskiej ukazały się sensacyjne pogłoski, że rzekomo w Rosji panuje wrzenie rewolucyjne. W Moskwie zarządzono ostre pogotowie. Podobno ściągnięto do stolicy aż 100.000 wojska.

Według innych wersyj w Kremlu odkryto maszynę piekielną ustawioną w zamiarze zgładzenia Stalina.

Z Londynu donoszą, że „Inturist" nie przyjmuje zgłoszeń na wyjazdy do ZSRR.

Szczucie i znieważanie skazanych

Moskwa, 12. 6. (Centropress). W Moskwie i Leningradzie odbywały się obrady komunistów pod znakiem ostatnich wypadków i dotyczyły oczyszczenia partii od żywiołów opozycyjnych.

Z specjalnym zainteresowaniem wysłuchano referatów głównych sekretarzy moskiewskiej i leningradzkiej organizacji partii. N. S. Chruszczewa i A. A. Żdanowa. Obaj mowcy ostro przemawiali przeciw opozycji.

Zdrada tej trockistowskiej poczwary, Gamarnika — mówił dalej sekretarz Chruszczew — świadczy o tym, że nieprzyjaciel zakonspirował się głęboko. Trzeba spotęgować wielokrotnie czujność bolszewicką i ostrożność. Partia nasza — oświadczył wśród burzy oklasków — bez miłosierdzia wytępi bandę zdrajców i zmiecie z powierzchni ziemi wszelką zgraję trockistowsko-prawicową.

Również sekretarz okręgu leningradzkiego A. Żdanow w swym przemówieniu dużo uwagi poświęcił walce z opozycją.

„Nie ma większej ohydy, nie ma większej obrzydliwości, nie ma większej zdrady — mówił on — na które nie poszłaby grupa potępienia godnych szpiskowców, nie znajdujących żadnego oparcia wśród naszego ludu. **Ta zgraja psów wściekłych poszła na usługi faszyzmu niemiecko-japońskiego. Nie ma miłosierdzia dla wrogów ludu, żołdaków i szpiegów międzynarodowego faszyzmu, wyciągającego swą rękę przeciw naszemu narodowi. Nie może być miłosierdzia dla tych wściekłych psów**"

Oburzenie we Francji, ale „Humanite" milczy

Paryż, 12 czerwca (PAT). Oficjalny komunikat Tassa, donoszący o stawieniu przed sąd Tuchaczewskiego i 7 generałów sowieckich, wywołał w Paryżu wielkie wrażenie.

Cała prasa francuska z wyjątkiem komunistycznej „Humanite", omawia wypadki sowieckie, jako dowód daleko posuniętego rozkładu wewnętrznego w Związku Sowieckim.

„Journal des Debats" pisze: należy trzymać się na uboczu wobec Związku Sowieckiego, którego stan wewnętrzny wykazuje niepokojące objawy. Wysiłki patriotów francuskich win ny zmierzać dziś więcej do kiedykolwiek do zerwania więzów między Francją a Sowietami.

„Tribune des Nations" zamieszcza artykuł wybitnego publicysty Dominique, który stwierdza, że ostatnie zmiany personalne w Związku Sowieckim są dowodem poważnego wewnętrznego kryzysu w tym kraju.

Sylwetki skazanych dowódców

Michał Tuchaczewski b. dowódca frontu zachodniego z czasów wojny polsko-bolszewickiej, jest członkiem partii komunistycznej od roku 1918. Półtora roku temu Tuchaczewski mianowany został jednocześnie z Woroszyłowem, Blücherem, Budiennym i Jegorowem marszałkiem Związku Sowieckiego. Po wojnie domowej Tuchaczewski stłumił powstanie marynarzy sowieckich w Kronsztacie w r. 1921 oraz w tymże roku chłopskie powstanie pod wodzą atamana Antonowa w okręgu tambowskim. Zajmował kolejno stanowiska: dyrektora akademii wojskowej, zastępcy szefa sztabu generalnego, dowódcy zachodniego okręgu wojskowego, szefa sztabu generalnego, dowódcy leningradzkiego okręgu wojskowego, wreszcie wicekomisarza obrony. Od roku 1934 był członkiem kandydatem do c. k. partii komunistycznej. Pierwszy raz nazwisko Tuchaczewskiego, jako podejrzanego politycznie, było wymienione przez Radka w procesie styczniowym. Nad Tuchaczewskim zawisł cień podejrzenia. Sytuacja Tuchaczewskiego stała się bardziej niewyraźna, gdy dowiedziano się, że w ostatniej chwili wycofano go ze składu delegacji sowieckiej udającej się do Londynu na uroczystości koronacyjne. Dnia 11 maja ukazał się dekret degradujący Tuchaczewskiego ze stanowiska komisarza obrony i mianujący go dowódcą drugorzędnego okręgu wojskowego. Stanowiska tego nie zdążył objąć, ponieważ został aresztowany.

Jonasz Jakir. Komunista od roku 1917. Członek kandydat do centralnego komitetu partii komunistycznej, członek biura politycznego komunistycznej partii ukraińskiej.

Hieronim Uborewicz. Komunista od 1917 roku. Członek kandydat do c. k. partii komunistycznej i członek C. K. W. Z. S. R. R. Dowodził armią sowiecką na Dalekim Wsch., która rozbiła mongolskie oddziały Barona Unger-Sternberga i kozackiego atamana Siemionowa. W ciągu ostatnich kilku lat był dowódcą białoruskiego okręgu wojskowego w Mińsku.

Robert Eideman. Komunista od roku 1918. W czasie wojny domowej był dowódcą dywizji strzelców łotewskich, walczących po stronie armii czerwonej, które w czasie wojny domowej uchodziły za najpewniejsze oddziały rewolucyjne. Do ostatnich dni piastował stanowisko szefa sowieckich organizacyj przysposobienia wojskowego.

Kork. Do roku 1935 był dowódcą moskiewskiego a następnie leningradzkiego okręgu wojskowego.

Primakow. Zastępca dowódcy kijowskiego okręgu wojskowego. Jeden z wybitniejszych oficerów z czasów wojny domowej.

Putna. Były dowódca dywizji w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Ostatnio attache wojskowy w Londynie.

Feldman. Jeden z najbliższych współpracowników wicekomisarza Gamarnika w sztabie politycznym czerwonej armii.

Przywrócenie praw Stowarzyszeń Akad.

Warszawa, 12. 6. (PAT.) Wobec stwierdzenia przez rektorów wyższych uczelni w Warszawie, że ustały zaburzenia utrudniające normalny bieg pracy naukowej i dydaktycznej, pan minister w. r. i o. p. prof. dr Wojciech Świętosławski **uchylił z dniem 12 czerwca br. zarządzenie swoje z 30 marca rb. w części dotyczącej zawieszenia działalności następujących akademickich stowarzyszeń samopomocowych:** Towarzystwa Bratnia Pomoc S. U. J. P., Koła Medyków — Stowarzyszenia samop. Stud. Med. U. J. P., Związku Akademickiego Młodzieży Zjednoczonej U. J. P., Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów U. J. P., Akademickiej Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży U. J. P., Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Pol. Warsz., Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów Pol. Warsz., Bratniej Pomocy Studentów S. G. G. W., Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów S. G. G. W.

Kronika życia katolickiego

— **W dniu 12 czerwca odbyła się kolejna konferencja między delegatem rządu p. ministrem w. r. i o. p. prof. dr Wojciechem Świętosławskim a delegatem stolicy apostolskiej J. Em. Ks. Kardynałem Augustem Hlondem dotycząca spraw przewidzianych do uregulowania między rządem a Stolicą Apostolską.**

— **Pod wysokim protektoratem J. E. Ks. Arcybiskupa Filipa Cortesi. Nuncjusza Apostolskiego odprawione będzie w niedzielę 13 czerwca o godz. 10 rano w kościele garnizonowym przy ul. Długiej solenne nabożeństwo ku czci św. Joanny d'Arc, odprawione przez J. E. Ks. Biskupa Gawlinę.** Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. Prałat Korniłowicz. **Równocześnie nastąpi poświęcenie sztandaru z wizerunkiem Świętej.**

— **W 10 rocznicę koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej odbędzie się w Wilnie w dniach 1, 2 i 3 lipca rb. kongres mariański północno-wschodniej Polski.**

Komisja Kontroli Długów

chce rozszerzyć swe kompetencje

Warszawa, 12. 6. (Telef.). Dziś w Senacie zebrała się Komisja Parlamentarna Kontroli Długów Państwowych w celu rozważenia zakresu dotychczasowej swej działalności.

W szczególności niektórzy członkowie tej Komisji, złożonej z przedstawicieli Sejmu i Senatu, **zmierzają do rozszerzenia zakresu działania Komisji na długi krótkoterminowe przedsiębiorstw i funduszów państwowych.** Dla zbadania tego zagadnienia Komisja zaprosiła rzeczoznawców w osobach b. wiceministra skarbu Weinfelda i b. prezesa Najwyższej Izby Kontroli profesora Wróblewskiego.

Posiedzenie to wzbudziło pewne zainteresowanie w kołach parlamentarnych, ponieważ Komisja przeprowadziła niedawno badanie stanu zadłużenia państwa i zakończyła je odpowiednim protokółem, w którym z zadowoleniem stwierdzono, że rząd umożliwił Komisji jak najszerszy wgląd w stan zadłużenia skarbu. Inicjatorem zwołania Komisji i zaproszenia rzeczoznawców jest, jak mówią w sferach parlamentarnych, b. premier Kozłowski, co jest uważane za dalszy ciąg akcji grupy pułkownikowskiej przeciwko wicepremierowi Kwiatkowskiemu. Na sobotnim posiedzeniu Komisja wysłuchała opinii prof. Wróblewskiego i referatu p. Weinfelda, a dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.

Zbliża się upadek Bilbao

Salamanka, 12. 6. (PAT). Powstańcza **kwatera główna komunikuje, że wczoraj o godz. 23.30 wojska powstańcze zdobyły już wszystkie pozycje obronne Basków „żelaznego pasa" wokół Bilbao.**

Salamanka, 12. 6. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi: Armia północna i front biskajski — wojska nasze w dalszym ciągu posuwają się naprzód i odniosły wspaniałe zwycięstwo. **Nieprzyjaciel jest pobity, poniósł wielkie straty i znajduje się w odwrocie.** Wojska powstańcze zajęły wszystkie, wyznaczone przez dowództwo punkty. Na froncie Austurii, Leon i Santander trwa wymiana strzałów. Na froncie Avilla i Madryt — nie zaszło nic szczególnego. W Aragonii lotnictwo nasze strąciło dwa samoloty myśliwskie i 5 samolotów rządowych bombardujących.

Teneryfa, 12. 6. (PAT). W ciągu nocy radiostacja powstańcza ogłosiła komunikat uzupełniający: Według ostatnich wiadomości z frontu biskajskiego wojska powstańcze zajęły pierwsze linie, „żelaznego pasa" Bilbao i posuwają się naprzód, oczyszczając teren pomiędzy pierwszą a drugą linią t. zw. „żelaznego pasa".

Sowiety przemycają broń

Paryż, 12. 6. (PAT). Ze źródeł powstańczych donoszą, że okręty powstańcze zatrzymały statek grecki „Pheros" podejrzany o kontrabandę wojenną, pochodzenia sowieckiego i odprowadziły go do portu Verneo.

Bombardowanie Bilbao

Paryż, 12. 6. (PAT). Dowództwo portu Rochefort opublikowało komunikat, **uprzedzający, iż port Bilbao znajduje się pod ogniem ciężkiej artylerii powstańczej.**

Sprawa hiszpańska absorbuje dyplomatów

Londyn, 12 czerwca (PAT). Konferencja min. Edena z ambasadorami Włoch, Niemiec i Francji trwała 4 i pół godziny. Jak słychać w czasie narad zdołano uzyskać pewne zbliżenie poglądów. Jutro o godzinie 11 ambasadorowie odbędą nową konferencję z min. Edenem dla dokończenia dyskusji.

WŁOSI UMIERAJĄ ZA HISZPANIĘ.

Rzym, 12 czerwca ((PAT). Opublikowano trzecią z kolei listę Włochów poległych w Hiszpanii w walkach na froncie madryckim w dniach pomiędzy 1 a 18 marca. Ilość poległych Włochów na zasadzie 3 opublikowanych dotychczas spisów, wynosi 266. Opublikowana dziś lista zawiera 176 nazwisk. M. in. nazwisko konsula generalnego milicji faszystowskiej (odpowiednik generała brygady w wojsku) Alberto Iiuzzi, który padł pod Guadalajara.

Hołd rzemiosła krakowskiego

dla Ks. Metropolity

Kraków, 12. 6. Dzisiaj w godzinach popołudniowych do pałacu arcybiskupiego przybyli cechmistrze wszystkich chrześcijańskich cechów krakowskich z prezesem Izby Rzem. pos. **Jahodą-Żółtowskim** na czele, **celem złożenia hołdu Ks. Metropolicie z okazji jubileuszu.** W imieniu przybyłych w serdecznych słowach przemówił **prez. Jahoda-Żółtowski po czym wręczył Ks. Metropolicie piękny adres hołdowniczy zaopatrzony w kilkadziesiąt pieczęci cechów krakowskich z XVI i XVII wieku, odbitych w laku.** Ks. Metropolita podziękował przybyłym wzywając ich, by jak do tej pory pracowali dla dobra Kościoła i Ojczyzny, po czym dłuższy czas spędził z nimi na pogawędce, wypytując o aktualne problemy rzemiosła.

—*—

Górnicy polscy pojadą do Belgii

Warszawa, 12. 6. (Telef.) Dobiegają końca pertraktacje pomiędzy naszymi władzami a właścicielami kopalń węgla w Belgii o zatrudnienie drugiej grupy górników z Polski. W najbliższym czasie przewidziany jest wyjazd do Belgii 2.000 bezrobotnych górników, za którymi w jakiś czas później udałyby się ich rodziny. Rekrutacja bezrobotnych górników na wyjazd do Belgii przeprowadzona ma być w Zagłębiu Dąbrowskim w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Groźny pożar w Łodzi

Łódź, 12. 6. (Tel.). Dziś rano wybuchł tu pożar w jednym z budynków przy ul. Łagiewnickiej. Na podwórzu tego budynku znajdował się skład drzewa. Łatwo palny materiał drzewny spłonął doszczętnie, a ogień przerzucił się na sąsiednie budynki i przybrał olbrzymie rozmiary. Spłonęło kilka domów drewnianych. Ogień przerzucił się ówinęż na 3-piętrowy budynek murowany. Koło południa pożar jeszcze trwał, mimo że jego gaszeniem zajęte były silne oddziały straży pożarnej. Wśród ludności zapanował popłoch i przygnębienie.

—o—

Senat ostro krytykuje Bluma

Paryż, (PAT). Drugi dzień debaty parlamentarnej nad sprawami tygodnia pracy był dla rządu bardzo ciężki.

W Izbie Deputowanych przedstawiciel **stronnictwa radykalnego, przemawiający w dyskusji, wyraźnie wystąpił przeciwko zasadzie pełnomocnictw i uzależnił zgodę swego stronnictwa na ich uchwalenie od udzielenia przez rząd gwarancyj co do dostatecznej ochrony produktów rolnych.**

W dyskusji doszło m. in. do drobnego incydentu między ministrem przemysłu i handlu Bastidem a deputowanym Guy la Chambre.

Ostrzejsze jeszcze starcia miały miejsce na **posiedzeniu Senatu, gdzie referent komisji handlowej przedstawił wniosek w sprawie niestosowania wszystkich przepisów o 40-godzinnym tygodniu pracy do przemysłu hotelarskiego i restauracyjnego.**

Sprawozdawca senator Jacquier, **wyraźnie wystąpił przeciwko rządowi, zarzucając mu, że swoimi ówczesnymi oświadczeniami wprowadził senat w błąd, stosując zbyt szeroko 40-godzinny tydzień pracy w przemyśle.**

Dyskusja ogólna przybrała charakter tak opozycyjny, że premier Blum w dość ostrej formie w krótkim przemówieniu wskazał senatorom, że cała dyskusja zaczyna przybierać charakter interpelacji, która zmierza jakgdyby do postawienia na porządku dziennym wniosku o votum nieufności. Jeżeli panowie chcecie to zrobić, to zgłoście interpelację otwarcie.

Rozległy się głosy, że zaraz po tej debacie interpelacja zostanie zgłoszona. **Mowa premiera była przerywana kilkakrotnie wrogimi okrzykami senatorów.**

Herbatka „finansowa" u p. Wicepremiera

Warszawa, 12. 6. (Telef.) W kołach finansowych i przemysłowych pewne wrażenie wywołało **zaproszenie przez wicepremiera Kwiatkowskiego przedstawicieli rozmaitych kół gospodarczych na herbatkę.** Podobno inicjatywa tej herbatki zrodziła się na tle różnego rodzaju biadań przemysłu z powodu obecnej rządowej polityki cen i rządowej akcji inwestycyjnej.

Podobno sfery rządowe widzą w danej chwili wielkie możliwości dla rozwoju przedsiębiorczości prywatnej w wielu gałęziach przemysłu i twierdzą, że tzw. inicjatywa prywatna przejawia zbyt małą prężność, aby z polepszającej się koniunktury wyciągnąć korzyści. W związku z tymi poglądami sfer rządowych mówi się, że **zapowiedziana herbatka może się przerodzić w łaźnię, którą kierownik polityki gospodarczej w Polsce gotów jest urządzić zaproszonym a biadającym przedstawicielom życia gospodarczego.**

Uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności

Kraków, 12. 6. Na publiczne posiedzenie **Polskiej Akademii Umiejętności, które odbędzie się w dniu 15 bm., przybędzie p. minister w. r. i o. p. Świętosławski jako przedstawiciel Prezydenta Rzplitej oraz marszałek Senatu, Prystor.**

We czwartek sprawa P. A. L.

Warszawa, 12 czerwca (Telef.) W czwartek 17 bm. obradować ma Komisja Oświatowa Senatu nad projektami ustawy o szkołach akademickich i ustawy o Polskiej Akademii Literatury. Pierwszy projekt referuje sen. Miklaszewski, drugi sen. Ehrenkreutz.

Rewizyta „Arconii"

Warszawa, 12. 6. (Tel.). Korporacja „Arconia", **która gościła na swym komersie naczelnego wodza sił zbrojnych marsz. Śmigłego-Rydza** wybiera się do niego z rewizytą. Rewizyta ta przypadnie prawdopodobnie w pierwszych dniach lipca.

Polityczne mecze

Warszawa, 12. 6. (Tel.). Wobec stwierdzenia, że rozgrywki sportowe, które odbyły się w Katowicach pomiędzy drużyną Basków a miejscową drużyną piłkarską zostały w sposób jednostronny **wyzyskane dla agitacji politycznej, władze administracyjne,** wychodząc z założenia, że imprezy sportowe nie mogą być powodem do demonstracji politycznych **zakazały dalszych rozgrywek sportowych** z drużyną Basków. **Wobec tego mecz, który miał być rozegrany w Warszawie w dn. 13 b. m. nie odbędzie się.**

Kronika telegraficzna

— Dziś o godzinie 16 wylądował w Tallinie na lotnisku minister spraw zagr. Szwecji Sandler, witany przez zastępcę ministra spr. zagr., burmistrza miasta i przedstawicieli M. S. Z.

Z Kowna donoszą, że radzie ministrów doręczono memoriał z 25.000 podpisów, m. in. byłych prezydentów: dr Griniusa i Stulginskasa oraz szeregu innych wysokich dygnitarzy. Memorandum żąda szerokiej amnestii dla przestępców politycznych. Memoriał będzie wniesiony do sejmu.

— Premier belgijski van Zeeland wziął udział w przyjęciu, wydanym na jego cześć w pawilonie belgijskim na wystawie międzynarodowej. O godzinie 22 premier wraz z szeregiem wysokich dygnitarzy francuskich przyglądał się generalnej próbie „gali świetlnej" — wspaniałej iluminacji i widowisku ogni sztucznych.

— W głównym porcie lotniczym Rzeszy w Frankfurcie n. Menem postanowiono wznieść pomnik ku czci kapitana sterowca „Hindenburg" oraz czterech członków załogi.

— Dziś przybył do Gdyni z Nowego Jorku m/s „Piłsudski" przywożąc 530 pasażerów, 1000 ton drobnicy oraz 25 samochodów.

— W Londynie bawił ostatnio prof. Roman Dyboski, który wygłosił szereg odczytów.

— Lotniczka Amelia Earhardt wylądowała dziś o godzinie 13 w m. Fort-Lamy w Afryce Środkowej w pobliżu jeziora Czad.

Zjazd „Zarzewia"

Warszawa, 12 czerwca (Telef.) Dziś rozpoczął się we Lwowie zjazd byłych członków organizacji „Zarzewia". Na zjazd ten udaje się p. wicepremier Kwiatkowski jako b. członek tej organizacji.

Ambasady w Warszawie i Bukareszcie?

Warszawa, 12. 6. (Tel.). W związku z ostatnimi odwiedzinami P. Prezydenta Rzplitej w Rumunii i zapowiedzianą rewizytą króla Karola w Warszawie, mówią o możliwości podniesienia placówki dyplomatycznej Rumunii w Polsce do stopnia ambasady.

Za duszę ś. p.

dr. Józefa Surzyckiego

odprawione zostanie

Nabożeństwo żałobne

w poniedziałek dnia 14 czerwca br. o godz. 8 rano w kaplicy S. S. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej L. 8.

Palestyna zmienia się w obóz warowny

Kair, 12. 6. (PAT.) Dowództwo wojskowe w Palestynie zaczęło wprowadzać w czyn plan rozrzucenia po całym kraju, zwłaszcza w górzystej jego części, sieci mniejszych garnizonów, zaopatrzonych w lekkie czołgi i karabiny maszynowe.

Przede wszystkim takie garnizony będą założone w okolicach Abu-Gosz, oraz na pograniczu syryjskim.

Arabowie są przekonani, że angielska komisja ankietowa ogłosi swe uchwały dopiero po zakończeniu przez wojskowość wszystkich zamierzonych przygotowań.

Aresztowanie właściciela „Moulin Rouge"

Kraków, 12 czerwca. Dzisiaj w Sądzie Okr. na polecenie prok. Stawarskiego aresztowany został Leon Leiblowicz właściciel znanego dancingu „Casanova", za złożenie fałszywych zeznań w procesie niejakiego Feldmausa z którym do niedawna prowadził kabaret „Moulin Rouge".

Z okazji „Dnia Katolickiego"

Obowiązek katolików — dziś

Hasłem krakowskiego „Dnia Katolickiego" są słowa: „jestem katolikiem; to zaszczyt i obowiązek".

Nie trzeba tracić wiele słów na uzasadnienie zdania, że jest zaszczytem być członkiem katolickiego Kościoła... Wystarczy wskazać na jego blisko dwa tysiące lat historii, — na jego niezniszczalność, którą wykazał opierając się straszliwym burzom, — na jego moc nadprzyrodzoną, rodzicielkę świętych, — na wzniosłość jego nauki, stanowiącej dziś w skłóconym świecie jedyną opokę bezpieczeństwa i prawdy!

Inaczej jest z drugim członem tego hasła: być katolikiem, to — obowiązek! Zrozumieć je łatwo, ale trudno zastosować w życiu.

KATOLICYZM JEDNOSTKI.

Obowiązki katolika odnoszą się do dwóch dziedzin życia: jednostkowego i zbiorowego. O polskich katolikach można powiedzieć, że — w przeciwieństwie do katolików z innych państw — większe zaniedbanie wykazuje ich katolicyzm w pierwszej, dziedzinie, niż drugiej.

Nasz katolicyzm utrzymuje się głównie dzięki dwom przyczynom: przywiązaniu do tradycji, do której należy katolicyzm, — i uczuciowości. Mniej zaś w nim jest uświadomienia i konsekwencji.

„Wiara naszych ojców"... Tak bardzo często określamy nasz katolicyzm, zapominając, że jest on nie tylko dla „ojców", ale i dla ich „dzieci", dla nas...

Jeśli rozwódkę, lub nawet apostatkę, widzimy klęczącą u ołtarzy Pańskich, to jest to ta wiara uczuciowa, której życiową bezsilność i niewytrzymałość potwierdza codzienne doświadczenie.

Akcja Katolicka do tego zmierza — i na tym polega jej duszpasterska działalność — by naprzód jednostki stanowiące ogół katolicki pielęgnowały w sobie życie wiary przez coraz głębsze wnikanie w jej dogmaty, przez coraz żywszy rozwój życia wewnętrznego w duchu nadprzyrodzonym, przez pogłębianie w duszach kultury katolickiej.

Jest rzeczą jasną, że tylko pogłębiony, uświadomiony i żywy katolicyzm może sprostać obowiązkom z drugiej sfery: społecznym.

Wielki działacz katolicki i socjolog włoski, J. Toniol, zapisał w swoim „Dzienniku duchowym" słowa: „Im więcej działam na zewnątrz, tym większą odczuwam potrzebę wewnętrznego, nadprzyrodzonego, życia katolickiego"... Dodajmy do tych słów: — praca społeczna katolików nie oparta o wewnętrznie przeżywany katolicyzm byłaby obłudą, oszustwem.

WPŁYWY NA ŻYCIE SPOŁECZNE.

Mniejsze zaniedbania — powiedziałem wyżej — ma nasz, polski, katolicyzm w dziedzinie życia zbiorowego. Ma tu nawet — stwierdzimy to z pewną radością — znaczne wpływy.

Nasza rodzina, choć znacznie ucierpiała w okresie powojennym, opiera się jednak o katolickie podstawy. Wychowanie młodzieży w szkole wykazuje nieraz znaczne braki pod względem katolickim, ale przecież tak konstytucja, jak ustawy szkolne wychowanie religijne stawiają wśród celów, do których szkoła zmierzać powinna... Uroczystości państwowe i narodowe, zjazdy i inauguracje ważnych dzieł odbywają się stale przy udziale przedstawicieli Kościoła.

Jeszcze jeden szczegół jest znamienny... O wpływie katolicyzmu na życie społeczne w Polsce świadczy dobrze fakt, że jest stosunkowo łatwo zmobilizować opinię do protestu przeciw jakimś zakusom bezbożnictwa na rodzinę, na szkołę, itp. I protest wtedy skutkuje.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ale to nie wszystko! Na życie społeczne składa się jeszcze szereg innych momentów.

Świat jest rozdzierany dziś głównie przez walki gospodarcze, przez walki „bogatych" z „biednymi". I będzie tak długo rozdzierany, jak długo nie nastąpi sprawiedliwszy, niż dziś jest, rozdział bogactw, przede wszystkim dochodu społecznego. Złudzeniu ulegają ci wszyscy, którzy sądzą, że tej walce można położyć kres przez policyjne i polityczne środki, przez zmianę państwa w żandarma prywatnych majątków. Trwałe uspokojenie przyjdzie przez wyrównanie „przepaści" — jak mówi Pius XI za Leonem XIII — w posiadaniu. Nie przez komunizm, bo ten pod pozorem równości przeprowadza wywłaszczenie wszystkich, i bogatych i biednych. Ale przez skierowanie „strumienia złota" w szerokie warstwy, przez uwłaszczenie mas.

Dziejowe znaczenie ma fakt, że takie rozwiązanie wskazał światu Papież Pius XI. W ten sposób inicjatywa reform społecznych przechodzi w ręce katolików. Staje się ich obowiązkiem, a obowiązek społeczny katolików zmienia się w historyczną rolę Kościoła wobec narodów.

„DZIEŃ KATOLICKI".

Dochodzimy w ten sposób do sedna rzeczy... Katolicy i Kościół. Masy wiernych i hierarchia... Wielką, największą, wartością Akcji Katolickiej jest, że swoją organizacją i swoim działaniem kładzie kres zgubnemu przedziałowi między hierachią, a masami wierzących, i że te masy wprowadza — jak mówi Papież — w „hierarchiczne apostolstwo Kościoła".

„Dzień Katolicki" w Krakowie przyczyni się — wierzymy — do uzmysłowienia tych prawd masom katolickim. W ten sposób przyczyni się także do pogłębienia i uaktywnienia naszego katolicyzmu w Polsce. Wskaże mu drogę w przyszłość i usprawni jego metody działania. Tym samym przez skupienie katolików do działania odda państwu i narodowi największą przysługę: pogłębi i umocni najsilniejsze, jakie może być, zjednoczenie, bo przez wspólnotę przekonań religijnych i przywiązań.

J. P.

Przegląd prasy...

Sprzeczności p. płk. Koca

Prof. St. Stroński w „Polonii" zwraca uwagę na słowa p. płk. Koca wypowiedziane w dniu 31 maja:

„nie grupa czy grupka polityczna mieć będzie możność brania dla siebie samozwańczego mandatu do kierowania tym lub innym odcinkiem życia narodowego, lecz ujmie to w swe ręce zwarty, karny i zdyscyplinowany wewnętrznie Obóz Zjednoczenia Narodowego..."

„Powiadają zatem, — pisze prof. Stroński — że O. Z. N. powołany jest do ujęcia w swe ręce kierownictwa wszelkich w ogóle odcinków życia narodowego. A to niby skąd — za pozwoleniem — szanowni panowie? Bo przecież uprawnienie do kierownictwa i to w dodatku wyłącznego kierownictwa w życiu narodowym, to nie są przelewki, a nawet trudno sobie wyobrazić, by w ogóle istniały jakieś większe lub równie wielkie uprawnienia w zbiorowości.

A więc w poszukiwaniu źródła tych uprawnień, do których tak daleko idące roszczenia zgłasza O. Z. N., przypominamy sobie oczywiście wszyscy — (czyżby tylko sam p. płk. Koc zapomniał?) — naczelną zasadę punktu 1-szego oświadczenia p. płk. Koca z 21. lutego b. r.:

„Normę naszego wewnętrznego życia stanowi konstytucja kwietniowa".

A gdzież to p. pułk. Koc znalazł w konstytucji, tej właśnie kwietniowej, skoro ją bierze za podstawę bez zastrzeżeń, jakiekolwiek upoważnienia do kierownictwa dla jednej tylko swojej grupy z pominięciem wszystkich innych? Wszakże i w tej konstytucji powiedziano w art. 1. p. 1.:

„Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli".

A w art. 5. p. 2. powiedziano:

„Państwo zapewnia obywatelom możność rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeszeń".

Znowu wszystkim obywatelom, a nie niektórym tylko, powołanym przez p. płk. Koca. Wreszcie w art. 9. powiedziano:

„Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego".

A więc pytamy, gdzie to p. pułk. Koc w Konstytucji kwietniowej, na którą się powołuje, wyczytał jakiekolkiek uzasadnienia tego niezmiernie daleko idącego hasła, że tylko O. Z. N.:

„ujmie to (kierowanie) w swe ręce!".

Żydzi szaleją...

Ostatnie wypadki wywołują wśród żydów reakcję oburzenia itp. Interweniują w rządzie, interpelują w parlamencie. Dzienniki żydowskie z 12 bm. zostały skonfiskowane za zamieszczenie protestu żydowskich stowarzyszeń w związku z procesem o „Brześć". Równocześnie donoszą z Warszawy, że w czwartek na osobnym zebraniu uchwalono **stworzyć jednolitą organizację polityczną żydostwa.** Nie wiadomo jednak, czy się do niej przyłączy „Bund", związany z P. P. S.: P. Singer w tonie podrażnienia wypomina w „Nowym Dzienniku" p. Kocowi, że — nie puszcza pary z ust. I pyta: co o **tym** myśli, jak na **to** reaguje?

„Szczególną naiwnością — pisze — w zadawaniu tego rodzaju pytań odznaczają się żydzi małopolscy, którzy przypominają sobie, że w pewnych momentach można było udać się do „cesarza". Żydzi z Kongresówki w mniejszym stopniu już żywią tego rodzaju iluzoryczne nadzieje, jakkolwiek i w Rosji bywało, że decydowano się na interwencję. Ot, niedawno dopiero zmarł jeden z największych „sztadlanów" rosyjskich, adw. Sliozberg. I choć niejednokrotnie mógł się przekonać, że w dawnych warunkach przy takim reżimie, trudno jest o złagodzenie ostrego kursu, to jednak pocieszał się tym, że rosyjska opinia publiczna stoi po jego stronie i życzliwie odnosi się do jego pracy".

Walka wśród polskich hitlerowców

W ostatnim czasie wybuchła w szeregach najsilniejszej niemieckiej partii w Polsce, jaką jest Jungdeutsche Partei (Partia Młodoniemiecka), wewnętrzna rewolucja, która przyniosła ze sobą rozłam w stronnictwie. Jak nazwa wskazuje, partia ta łączyła młodsze żywioły niemieckie w Polsce, które, wpatrzone w narodowy socjalizm niemiecki, zjednoczyły się, aby „starym" niemieckim ugrupowaniom politycznym na ziemiach polskich przeciwstawić organizację, opartą na wzorach hitlerowskich i owianą ideologią narodowego socjalizmu. Założycielem i kierownikiem Jungdeutsche Partei jest senator Wiesner z Bielska, który zdołał skupić w szeregach kierowanej przez siebie partii nie tylko Niemców zachodnich dzielnic Polski, a więc Śląska, Poznańskiego i Pomorza, lecz również Niemców, rozsianych w innych częściach Rzplitej: w Małopolsce, Kongresówce i na Wołyniu.

Partia ta często deklarowała i deklaruje swą lojalność w stosunku do państwa polskiego, co świadomi rzeczy traktują jako manewr, mający jej ułatwić rozrost. Jednak radykalizm ideologiczny i propagandowy wewnątrz partii nie mógł znaleźć urzeczywistnienia praktycznego i to widocznie wywołało wśród bardziej krewkich elementów niezadowolenie i fermenty. Ujawniły się one na zjeździe delegatów partii w Bielsku, gdzie przeciwko nieobecnemu na zjeździe senatorowi Wiesnerowi wystąpił jego zastępca Schneider, który **zażądał nawet usunięcia senatora Wiesnera z kierownictwa stronnictwa. Schneidra poparli niektórzy działacze obecni na zjeździe. Senator Wiesner zareagował na to wykluczeniem Schneidra ze stronnictwa,** potępił w śląskim organie partii „Der Aufbruch" jego działalność, zmierzającą do rozbicia partii i wezwał członków Jungdeutsche Partei do wierności. Ale Schneider zdołał pozyskać dla swych cedów poznański dziennik partyjny „Deutsche Nachrichten" i tam na odezwę Wiesnera odpowiedział swoją odezwą, w której oświadczył, że chodzi mu o „ratowanie ruchu" i o jego odnowienie. Odezwa zawiera treść ogólnikową i nie pozwala na dokładne zorientowanie się, co jest rzeczywistą przyczyną postępowania Schneidra, skierowanego przeciwko senatorowi Wiesnerowi. Zdaje się ona świadczyć w każdym razie, że nie chodzi tu o jego osobiste ambicje, ale o jakieś głębsze przyczyny, które świadczą o kryzysie w partii. Schneider oświadczył, że jego współpraca z sen. Wiesnerem jest niemożliwa i dlatego musiał złożyć swój urząd. Z doniesienia „Kattowitzer Ztg." dowiadujemy się, że Schneidra popierali m. in. Reichling, Glodny, Bierschenk w Łodzi, których również wykluczono z partii.

Bardzo niebezpiecznym dla senatora Wiesnera był fakt, że w rękach Schneidra i jego zwolenników znalazło się wspomniane pismo „Deutsche Nachrichten" w Poznaniu, którego wydawcą był Sadowski, zarazem naczelny redaktor pisma. Schneider opanował również poznański sekretariat partii. Jak donosi „Dziennik Poznański" na podstawie rozmowy z jednym z członków Jungdeutsche Partei sen. Wiesner przeprowadził w Poznaniu szereg konferencji z tamtejszymi działaczami, a szczególnie z kierownikami okręgowymi p. Uhle z Gorzewa i Spitzerem z Bydgoszczy i dzięki ich poparciu oraz poparciu dalszych jeszcze wybitniejszych osobistości Jungdeutsche Partei odzyskał sekretariat poznański. Gorszą była sprawa odzyskania pisma, gdyż wspomniany Sadowski zawarł z drukarnią umowę na swoje nazwisko.

„Zdawaliśmy sobie sprawę — mówił ów informator „Dziennikowi Poznańskiemu" — że Sadowski nie ustąpi bez walki. Zdecydowaliśmy się na stanowczy cios. Jakkolwiek nie mieliśmy żadnych podstaw prawnych, zażądaliśmy wstrzymania druku „Deutsche Nachrichten". Mimo tego uka-

zał się jeszcze jeden numer pod redakcją Sadowskiego z artykułami i odezwami opozycjonistów. Numer ten jednak został skonfiskowany. Następny numer ukazał się już pod naszym kierownictwem. Krótkie konferencje z kierownictwem drukarni zmusiły Sadowskiego do ustąpienia".

Kierownikiem redakcji został dr Guenzel. Po wytrąceniu Schneidrowi najgroźniejszego środka działania, jakim byłby dla niego organ prasowy, pozycja sen. Wiesnera jest daleko lepsza. Oddajmy jeszcze raz głos informatorowi „Dziennika Poznańskiego", by dowiedzieć się, jaka jest sytuacja obecnie: **Sytuacja ta jest mniej skomplikowana, lecz nie świadczy to, że Schneider ustąpi bez walki. Wiemy, że rozpocznie się krecia robota w „dołach" partyjnych. Wiemy, że nie jeden bunt wybuchnie jeszcze i wiemy, że opozycjoniści, którzy nie mają nic do stracenia, walczyć będą do ostatka. Jaki będzie przebieg tej walki trudno przewidzieć".**

Gotują się zatem dalsze ostre spory w Jungdeutsche Partei. Czy przyniosą one z sobą powstanie jakiegoś nowego ugrupowania niemieckiego w Polsce, trudno na razie powiedzieć, gdyż nie wiadomo, w jakim stopniu fermenty objęły lub obejmą doły partyjne.

P-z.

Wolne miejsca
w Małym Seminarium Arcybiskupim

W Małym Seminarium Arcybiskupim we Lwowie będzie w roku szkolnym 1937/38 kilka wolnych miejsc, o które mogą się ubiegać dobrzy i pobożni uczniowie, którzy mają ukończoną VII klasę gimnazjalną starego typu lub IV klasę gimnazjalną typu nowego i pragną poświęcić się stanowi duchownemu. Przyjęci wychowankowie uiszczając tytułem jednorazowej taksy wpisowej 50 zł, otrzymują mieszkanie oraz pełne utrzymanie bezpłatnie.

Prośbę o przyjęcie należy wnosić za pośrednictwem własnego Urzędu Parafialnego do Kurii Metropolitalnej we Lwowie, załączając metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności wystawione przez swego X. Proboszcza, opinię X. Katechety i krótki życiorys.

Ze względu na ewentualne przepełnienia w liceach lwowskich i odbywające się tam wstępne egzamina przy końcu czerwca, należy wspomnianą prośbę wnosić możliwie szybko.

B. DYAKOWSKI.

Zapory wodne na rzekach górskich
Co z łososiami?

Zapory wodne na rzekach górskich dają nam wspaniały przykład, jak człowiek ujarzmia przyrodę, jak obraca na swą korzyść jej siły, które pozostawione samym sobie, zrządzałyby mu nieobliczone szkody.

Zastanowić się jednak warto, czy te zapory są zupełnie bez „ale", czy, opanowując nieokiełznany żywioł wody i poddając go naszej woli, nie naruszają przypadkiem naturalnej równowagi w przyrodzie, a przede wszystkim warunków życia mieszkańców wody?

Tu idealny miłośnik przyrody pierwotnej, nienaruszonej zaniepokoiłby się niewątpliwie. Ale budowniczy zapory odrzuciłby ten wzgląd bez wahania: przecież korzyść z zapory jest tak namacalna i tak olbrzymia, że nie ma żadnego powodu do roztkliwiania się, jeżeli to nie będzie dogadzać mieszkańcom wody: nic nas nie obchodzą zwierzęta wodne.

Czyżby nic nie obchodziły? A ryby?

Ryby? Zapewne, mają swoją wartość gospodarczą. Ale cóż im może szkodzić zapora? Zamiast stosunkowo wąskiej, górskiej rzeki dajemy im obszerne i obfitujące w wodę jezioro; więc chyba lepsze warunki, niż dawniej.

A jednak są ryby, którym to właśnie nie będzie dogadzać, którym zapora może nie tylko utrudnić, ale nawet wręcz uniemożliwić życie. Nie są to zaś stali mieszkańcy naszych rzek, ale przybysze zdaleka, ryby wędrowne, łososie.

WĘDRÓWKI ŁOSOSI.

Łososie należą właściwie do ryb morskich; młode ich jednak w pierwszych miesiącach po wylęgnięciu się muszą przebywać w wodzie słodkiej. I dlatego łososie, gdy nadejdzie okres tarcia, wchodzą gromadnie do rzek i wędrują w górę ich biegu, nieraz całe setki kilometrów, aż dopłyną do spokojnych, niegłębokich wód, przedstawiających odpowiednie miejsca na tarlisko, to jest na składanie ikry. Tarliska łososi znajdują się w górach, nieraz bardzo daleko od morza i wędrówka do nich zajmuje łososiowi kilka miesięcy; zaczyna się na wiosnę a kończy się pod jesień. Składanie ikry następuje w jesieni, a wylęgłe w niej młode po kilku miesiącach ruszają na wędrówkę w odwrotnym kierunku ku morzu: na pierwsze miesiące życia potrzebny im jest pobyt w wodzie słodkiej, ale ostateczny rozwój osiągnąć mogą jedynie dopiero w morzu.

Łososie wędrują rozmaicie: wielkimi gromadami, albo tylko po kilka lub kilkanaście sztuk razem, ale zawsze nadzwyczaj wytrwale. Trzeba nie lada przeszkody, żeby je zatrzymać; przerywają sieci, zastawione na nie po drodze, biorą skokiem parometrowe wodospady, byle tylko dotrzeć do celu. Choć niejeden przy takim skoku spadnie na kamień i zabije się, nie zraża to pozostałych i ostatecznie, jeżeli tylko wodospad nie jest zbyt wysoki, wędrujące stado zdobywa go pomyślnie i płynie dalej. Co zaś ciekawsza, przez cały czas wędrówki łososie nie pobierają żadnego pokarmu, to też chudną niezmiernie. Do rzek wchodzą świetnie odżywione, a tarliska osiągają wychudzone i wyczerpane tak, że zwykle tylko nieznaczna ich ilość wraca następnie do morza.

Oprócz przeszkód mechanicznych w czasie podróży czyhają na nie tysięczni wrogowie. Jak zwykle, za wędrującymi stadami zwierząt ciągną różni drapieżcy, mający doskonałą sposobność łupu. Drapieżne ryby, ptaki i ssaki trzebią gromady upartych wędrowców. Ale największym i najgroźniejszym wrogiem łososi jest człowiek.

Mięso łososi jest bardzo łatwo strawne i uchodzi za nadzwyczaj smaczne. To też połów tych ryb jest bardzo zyskowny i opłaca się sowicie. Najdogodniej zaś urządzić go w czasie wędrówki łososi do tarlisk, bo wtedy i łososie są najlepiej odżywione i najokazalsze a przy tym skupione w największych gromadach. Łososie powracające są bardzo wychudzone i z tego powodu przedstawiają bardzo małą wartość; tym bardziej zaś nie warto łapać młodych, które dążą do morza, aby tam dopiero dorosnąć i utuczyć się.

To też na całej trasie wędrówki od morza aż do gór czekają na te ryby rybacy i wyłapują je najrozmaitszymi sposobami.

Polska posiada łososie; nasze jednak rzeki nie obfitują w nie nadmiernie, tak, że nigdy nie mieliśmy masowych połowów tych ryb. Najbogatsze pod tym względem są rzeki Ameryki Północnej i Syberii. — W Ameryce Północnej znajduje się ośrodek główny fabrykacji konserw i wędzarni łososi, zaopatrującej w te ryby rynki całego świata. Stamtąd też można dać przykłady połowów najbardziej imponujących i... najbardziej pouczających.

Nie tak dawno do rzek Alaski wpływały łososie takimi gromadami, że nie opłacało się łowić je sieciami, ale budowano rodzaj olbrzymich kół młyńskich z czerpakami, które obracając się wygartywały z wody i wyrzucały masami na brzeg łososie, jak gdyby to były sardynki lub inne drobne rybki. Trzeba zaś wiedzieć, że łosoś nie jest bynajmniej maleńką rybą; okazy metrowej długości i wagi 8—10 kilogramów nie są wcale rzadkie; zdarzają się zaś okazy dochodzące półtora metra długości i 45 kg. wagi.

Czerpaki na Alasce wyrzucały w ciągu doby do 14.000 sztuk i bywały wypadki, że w ciągu 2 dni wyłowiono więcej sztuk niż wynosił całoroczny połów łososi w Renie.

Nie trudno jednak przewidzieć skutki takich połowów; już w końcu zeszłego wieku trzeba było wprowadzić w Ameryce różne ograniczenia, regulujące połów łososi i rozpocząć sztuczne zarybianie nimi rzek, w celu uratowania od zagłady tej cennej i ważnej gospodarczo ryby. A dziś nie ma już mowy o takich okazałych połowach.

Pożądana inicjatywa
w obrocie winem mszalnym.

W obrocie winem mszalnym, służącym potrzebom kultu religijnego wprowadzona została ostatnio pożądana inowacja, która położy kres nadużyciom w tej dziedzinie.

Zawiązane w roku ubiegłym i zarejestrowane przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu „Zrzeszenie Winiarzy Zaprzysiężonych", łączące najpoważniejsze zaprzysiężone chrześcijańskie firmy winiarskie w Polsce postanowiło, że wszystkie butelki i beczki zawierające wino mszalne zaopatrzone zostaną w specjalne nalepki, gwarantujące czystość produktu.

Podajemy wzór takiej nalepki, zaznaczając, że każdy nabywając wino takim opatrzone znakiem, posiadać będzie bezwzględną pewność, że nabywa istotnie naturalne wino mszalne, do Zrzeszenia należą bowiem tylko ci winiarze, którzy zasługują na całkowite zaufanie, cieszą się nieskazitelną opinią i posiadają upoważnienie władzy kościelnej.

Członkami Zrzeszenia, którym przysługuje prawo zaopatrywania win mszalnych w nalepkę związkową są firmy:

w Warszawie — Wacław Rago i Ska, Krakowskie Przedmieście 54;
w Bydgoszczy — Edmund Matecki, Długa 10;
w Poznaniu — Nyka & Posłuszny, Wrocławska 33/34,
Jan Mikołajczak, Plac Wolności 7,
Bazar Poznański, S. A., — Marcinkowskiego 10;
w Krakowie — Antoni Hawełka, Pałac Spiski, Spiski;
Juliusz Groese, S. z o. o. Pałac
w Tarnowie — Norbert Lippóczy, Katedralna 2;
w Przemyślu — T. Cieśliński, Kolejowa 8;
we Lwowie — Edmund Riedl, Rutowskiego 8,
M. S. Kozioł, Dominikańska 8

Zrzeszenie to posiadające biuro swe w Krakowie (Pałac Spiski, Rynek gł. 34) służy nadto chętnie Przewielebnemu Duchowieństwu wyjaśnieniami i radą w sprawach wina mszalnego, a także informacjami o wszystkich osobach, trudniących się sprzedażą wina mszalnego w Polsce.

Ponieważ wśród tych znajdują się jeszcze niestety i nie-chrześcijanie, którzy sprzedają różne wina pod firmą zmyśloną lub pod obcym brzmieniem jako mszalne, legitymując się zaświadczeniami, wydawanymi w dobrej wierze przez władze kościelne za granicą, znakowanie win mszalnych wprowadzone przez Zrzeszenie Winiarzy Zaprzysiężonych spotkać się musi z prawdziwym uznaniem.

J. F. PREUSSNER

Próżność ukarana

Jeden z moich znajomych dzieli ludzi na strasznie zarozumiałych, bardzo zarozumiałych i zarozumiałych. Innych — powiada — nie udało mu się poznać.

Słowa powyższe przypomniałem sobie mniej więcej tydzień temu, gdy po dłuższej nieobecności powróciłem do Krakowa i zaszedłem na plac obok boiska sportowego „Cracovii" (pisałem już raz o tym placu w felietonie „Armia za drutem kolczastym").

Otóż, ku mojemu wielkiemu zdumieniu plac naprzeciw boiska Cracovii znalazłem otoczony drutem kolczastym, trawnik był zestrzyżony, a ścieżki zaorane. Ale nie na tym koniec: naokoło placu krążył człowiek, którego kostur wzbudzał jeśli nie szacunek, to przynajmniej respekt. Jak się dowiedziałem, człowiek ten baczył, aby łaziki nie przełazili przez druty.

Przez dwa dni chodziłem ogromnie dumny, przypisując trochę zasługi sobie. Myślałem bowiem, że dzięki mojej interwencji magistrat zabrał się do odrestaurowania zniszczonego placu.

Jak już zaznaczyłem, napuszony chodziłem tylko dwa dni. Dwa — bo trzeciego zobaczyłem na środku tak starannie odrutowanego, wystrzyżonego, a gdzie trzeba było zaoranego placu, wielkie ciężarowe auto, wyładowane sprzętami codziennego użytku, stoły, krzesła itp. Niezależnie od auta pod wieczór zajechała na plac wielka furmanka naładowana słomą. Całą noc harcerze-krasnoludki stukali zawzięcie, aby czwartego dnia nad ranem ukończyć swoje dzieło. Każdy przechodzień mógł stwierdzić, że przez noc łąka zakwitła całym szeregiem namiotów.

Zapomniałem jeszcze dodać, że dzień wcześniej zajechała przed plac wielka fura, na której przywieziono sześć tablic następującej treści: „Nie niszczyć trawy!"

Wczoraj, to jest dnia siódmego, duma moja zmalała niemal do zera. Bo, oto pod wieczór, kiedy upał w mieszkaniach stał się nie do zniesienia, kiedy ja sam miałem ochotę zburzyć przynajmniej jedną ścianę, a sufit oddać na kilka dni do lombardu, w tym to dniu harcerze-krasnoludki rozpalili na placu wielkie ognisko. Mówią, że nie ma dymu bez ognia, ja zaś twierdzę, że ognia nie było wiele, ale za to dymu...

Przynajmniej w moim pokoju zrobiło się momentalnie czarno od dymu. Ze wszech stron dolatywał brzęk zamykanych okien i mruczenie podkurzanych lokatorów.

Cóż robić — zamknąłem okno i uciekłem na miasto. Gdy wracałem, ogniska już nie było; tylko nad ziemią snuł się jak po pogorzeli zapach dymu. Z ciemności nocnych dolatywały jakieś stukania, ale nie zwróciłem na nie większej uwagi. Cóż tam harcerze-krasnoludki mogli wreszcie zmajstrować?

Noc przespałem spokojnie. Rano wyszedłem na zalany słońcem świat i stwierdziłem z ulgą, że powietrze było czyste, rzeźkie i...

Czy było także pachnące, nie zdążyłem już stwierdzić, bo wzrok mój padł na grupkę ludzi stojących na ulicy.

— Czy pan nie może mnie objaśnić, co to jest? — zainterpelował mnie jeden z nich, wskazując palcem na plac.

— Co takiego? Spojrzałem w kierunku wyciągniętej ręki... Ta drewniana budka? — zapytałem, aby się upewnić. — Nie wiem; wczoraj jej nie było — stwierdziłem zgodnie z prawdą. — Wygląda to całkiem, jak...

Nie dokończyłem rozpoczętego zdania, gdyż zauważyłem, że w pobliżu są damy.

Ponieważ zaś niniejszy felieton mogą również czytać damy, zrezygnuję z bardziej szczegółowego opisu.

W każdym razie, jeżeli byłem kiedykolwiek strasznie zarozumiały z tego, że jestem krakowianinem, to w owej chwili było wręcz na odwrót.

jących przepisów w sprawie godzin handlu i nie stosujących się do nich kupców, prawie wyłącznie żydowskich, pociągają do odpowiedzialności. Nie spodobało się to żydowskim macherom, wysłali więc delegację do p. starosty, żaląc się na ten stan rzeczy. Podobno urzędujący wicestarosta, p. mgr Starzecki, miał przyrzec żydkom złagodzenie stosowania przepisów. Zobaczymy.

WZNOWIENIE KONCERTÓW. Jedną z atrakcji Przemyśla były koncerty orkiestr wojskowych, które z niewiadomych powodów od kilku lat zostały zaniechane. Obecnie dowódca garnizonu, gen. Boruta-Spiechowicz, wydał rozkaz wznowienia tej miłej rozrywki i koncerty odbywają się co czwartek od godz. 17—18 na górze Zamkowej, zaś w niedzielę w południe na Rynku.

PLAGA ŻEBRACTWA rozpowszechniła się w Przemyślu w zastraszający sposób. Najdotkliwiej dają się we znaki gromady kilkunastu, a nawet kilkuletnich, uliczników, tak chłopców, jak i dziewcząt, którzy w natarczywy sposób atakują przechodniów, uprawiając przy tym harce po ulicach. Plaga ta rozwielmożniła się na najruchliwszych ulicach, tak, że Franciszkańską, na Bramie i Mickiewicza, po prostu przejść nie można. Czy nasze władze nie mają na ukrócenie tej ohydy żadnego środka?

Przed Kongresem ku czci Chrystusa-Króla

O FINANSOWE OPARCIE DLA KONGRESU. W tych dniach Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla rozesłał do większej ilości osób oraz instytucji listy składkowe z wezwaniem do składania ofiar na cele Kongresu. Wydatki związane z tą wielką manifestacją międzynarodową są wielkie i dlatego Komitet spodziewa się, iż społeczeństwo ofiarnie składać będzie datki na cele Kongresu. Składki należy przekazywać na konto w P. K. O. nr 212.012, lub też na konta bankowe w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, lub też w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu.

KARTY UCZESTNICTWA. Cena indywidualnej Karty uczestnictwa w Kongresie wynosi 10 zł., dla studentów 3 zł. Karta ta uprawnia do wstępu na obrady, do wstępu bez dopłaty na wystawę starych druków liturgicznych w Muzeum Archidiecezjalnym oraz do wstępu na miejsca rezerwowane w czasie nabożeństwa inauguracyjnego, Mszy św. pontyfikalnej na Placu Wolności oraz w czasie końcowej manifestacji przed Pomnikiem Serca Jezusowego. Karta wstępu uprawnia także do uzyskania za dopłatą 0.20 zł. indywidualnej zniżki kolejowej.

KWATERY DLA PRZYJEZDNYCH na Kongres będą zapewnione, zarówno masowe (w szkołach, w halach targowych) oraz indywidualne (w domach prywatnych). Ceny indywidualnych kwater w domach prywatnych ustalono w następującej wysokości: jednoosobowe od 2—4 zł., dwuosobowe od 3—5.50 zł. Ceny w hotelach i pensjonatach od 6 do 12 zł. Zgłoszenia w sprawie kwater należy kierować pod adresem Komisji Kwaterunkowej Kongresu, Poznań, Marsz. Focha 18, Biuro Targów Poznańskich. W czasie Kongresu czynne będzie biuro kwaterunkowe na Dworcu Głównym, gdzie należy zgłaszać się zaraz po przyjeździe.

W Alpach topnieją lodowce
na skutek dawno nienotowanych upałów

Upały w Niemczech środkowych, szczególnie w Berlinie, trwają w dalszym ciągu. W stolicy temperatura wskazywała w piątek już o godz 8 rano 28 stopni, a w ciągu dnia temperatura osiągnęła 37 st. Nienormalne upały wyrządzają w całych Niemczech poważne szkody. W Bawarii nadzwyczaj silna burza połączona z gradem i piorunami, która w niektórych miejscowościach trwała przeszło ¼ godziny, zniszczyła wielkie obszary pól uprawnych. Panująca susza zagraża poważnie rolnictwu niemieckiemu.

Na trasie wyścigowej Nuerburgring przerwano treningowe wyścigi na skutek rozluźnienia się nawierzchni. Na szczycie najwyższej góry niemieckiej Zugspitze (3.000 m) temperatura wynosi 8 st. powyżej zera, co stanowi nienotowany dotychczas wypadek. Z gór donoszą o topnieniu lodowców. W Berlinie wydarzył się przy tym szereg wypadków: m. in. z kolejki podmiejskiej wyleciał wskutek otwarcia drzwi jeden z pasażerów, odnosząc poważne obrażenia Straż ogniowa wzywana była w Berlinie 30 razy do niezwykłej funkcji — zbierania rojów pszczół, które przedwcześnie wskutek upałów opuszczają ule.

Katastrofalne skutki oberwania chmury

Nad Edesheim przeszła wielka burza, połączona z oberwaniem się chmury. Podobnej klęski nie pamiętają w Palatynacie najstarsi ludzie. Miejscowości Hainfeld, Rhodt, Weyher i Edenkoben zostały zalane strumieniami wody. Modenbach wystąpiła z brzegów, zalewając niżej położone domy do wysokości 2 metrów i unosząc beczki i kadzie wina. Mała rzeczka Modenbach rozlała na szerokości 50 metrów. W Edesheim utonęło 10 dziewcząt spośród 40, które znajdowały się na pływalni w Edesheim. Winnice uległy zniszczeniu na wielkiej przestrzeni

W Wiedniu zamknięto teatry

Z powodu wielkich upałów w Wiedniu dyrektorowie teatrów „Scala“, „Josephstadt“ i „Deutsches Volkstheater” postanowili zamknąć teatry, które — pomimo znakomitego repertuaru i pierwszorzędnej obsady — świeciły pustkami.

47 stopni ciepła w Bydgoszczy

Nasilenie upałów osiągnęło w piątek w Bydgoszczy punkt kulminacyjny, nienotowany od 80 lat. O godz. 6 rano termometr wskazywał 24 st. w cieniu, 35 w słońcu. O godz. 12 upał osiągnął 36 st. w cieniu, a 47 w słońcu.

Tajemnicze morderstwo dwóch antyfaszystów we Francji

W lesie w okolicy Bagnoles de Orne we Francji znaleziono zwłoki zamordowanych dwóch Włochów braci Roselli, dziennikarzy, antyfaszystów. Carlo i Nello Roselli pochodzili z żydowskiej znanej rodziny florenckiej. Matka ich Amelia Roselli była literatką, a owdowiała wkrótce po zamążpójściu. Pani Roselli niemal do ostatniej chwili mieszkała z synem swym Nello, jego żoną i 4 dzieci we Florencji. Carlo Roselli był profesorem w Genewie. Łączyły go węzły przyjaźni z licznymi wybitnymi byłymi członkami włoskiej partii socjalistycznej, a szczególnie z przywódcą partii Turattim, któremu też Carlo Roselli ułatwił w swoim czasie ucieczkę z Włoch. Carlo Roselli skazany był na deportację na wyspy liparyjskie, skąd uciekł wespół z synem b. premiera włoskiego Nitti. Carlo Roselli został sekretarzem b. deputowanego prof. Salvenimi, czynnego antyfaszysty, za granicą. Brat Carla Nello po ucieczce Turattiego był również zatrzymany, lecz wkrótce go zwolniono jako nie mającego nic wspólnego z tą sprawą.

Carlo Roselli, mieszkał w Paryżu przy ul. Notre Dame de Champs wraz z żoną Marią Cave, Angielką z pochodzenia i trojgiem dzieci, już od trzech i pół lat. Syn byłego premiera włoskiego Nitti Józef, który był osobistym przyjacielem zamordowanych braci Roselli, oświadczył, że Carlo Roselli od pewnego czasu otrzymywał listy i telefony z pogróżkami

Zwłoki braci Roselli znaleziono w lesie w odległości dwóch kilometrów za Bagnoles, w bliskim sąsiedztwie szosy, na której stał porzucony samochód. Na ciele jednego z zabitych znać ślady rany zadanej kulą pistoletową na wysokości skroni, na ciele zaś drugiego z zabitych widniała rana na wysokości serca. W pobliżu znaleziono nóż o oksydowanym ostrzu. Na ostrzu widniały wygrawerowane litery „R. O.“. W kieszeni Carlo Roselli znaleziono 25 tys. franków, co wskazywałoby, że morderstwo nie miało charakteru rabunkowego. Obaj Włosi przybyli do Bagnoles w dniu, w którym popełniono zabójstwo.

Radio

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI. W dniu 13 czerwca zwyczajem dorocznym nasza spółdzielczość obchodzi swój propagandowy „Dzień spółdzielczości“. Doceniając znaczenie spółdzielczości — Polskie Radio nadaje w tym dniu szereg audycyj. O godz. 8.45 znany działacz na polu spółdzielczości inż. Chmielecki wygłosi pogadankę pt. „Współdziałanie na wsi“, po czym od godz. 9.00 do 11.30 nadana zostanie transmisja ze słynnego już dziś Liskowa, gdzie w dniu 8 bm. otwarto wystawę „Pracy i kultury wsi“. Na transmisję złożą się ciekawe reportaże o Liskowie, chóry sierocińca i muzyka w wykonaniu miejscowej kapeli, wywiad z księdzem prałatem Wacławem Blizińskim, twórcą Liskowa wzorowego, oraz nabożeństwo z kościoła w Liskowie z kazaniem ks. Blizińskiego. W uroczystości, które tego dnia odbędą się w Liskowie, weźmie udział Prezydent Rzplitej. O godz. 15.15 nadane zostanie okolicznościowe przemówienie z okazji „Dnia Spółdzielczości“ p. prof. Rapackiego, prezesa zarządu Związku Spółdzielczego Spożywców R. P. „Społem.“

„Z KWIATKA NA KWIATEK“. W niedzielę dnia 13 czerwca o godz. 20,00 nadana zostanie barwna audycja słowno-muzyczna pt. „Z kwiatka na kwiatek“. Zawierać ona będzie miłe piosenki w wykonaniu p. Ireny Orskiej, H. Szyfmana, Maczerskiego i Filusa.

O NOWYM AKADEMIKU LITERATURY. W dn. 13 czerwca o godz. 18.00 znany krytyk Adam Grzymała-Siedlecki wygłosi przed mikrofonem felieton, poświęcony twórczości nowego Akademika Literatury Kornela Makuszyńskiego.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK DNIA 14 CZERWCA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 „Wycieczki — rozrywką i nauką“ — pogadanka; 12.25 Muzyka z płyt; 12.40 Od warsztatu do warsztatu — audycja poświęcona rzemiosłu; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.45 „500 lat polskiej gościnności — felieton; 17.00 Koncert chóru; — 17.25 Utwory fortepianowe; 17.50 „Cieszynianka“ pogadanka; 18.00 Skrzynka techniczna; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja strzelecka; — 19.40 „Pływanie — potrzeba życia codziennego“ — pogadanka; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert rozrywkowy 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 „Ta trzecia“ — humoreska; 22.00 Koncert wieczorny 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.10 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.13 Kilka informacyj; 12.25 Muzyka z płyt; 13.55 Muzyka z płyt; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Pogadanka p. t. — „Ogrody warzywne mrówek“; 15.25 Muzyka z 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze 18.00 Skrzynka techniczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 „Ipresjonizm literacki“ — szkic 23.15 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Muzyka lekka z płyt; 12.25 Muzyka z płyt; 13.55 Muzyka lekka z płyt; 15.00 Muzyka z płyt; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 „Allain Gerboult — felieton; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Program na dzień następny; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 „Z albumu speakera“; 23.30 Muzyka z płyt; 24.00 Koncert ork.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka lekka z płyt; 15.30 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Ogrodnik śląski — pogadanka; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

PODCZAS TEGOROCZNEGO WSZECHŚWIATOWEGO ZLOTU SKAUTÓW W HOLANDII, związek harcerstwa polskiego zajmie się z ramienia międzynarodowego biura skautowego w Londynie, organizacją ogólnoświatowej konferencji zuchowej najmłodszych harcerzy. Konferencja ta odbędzie się w dniu 3 sierpnia br., przy czym szereg referatów o ruchu zuchowym w poszczególnych państwach wygłoszą delegaci Holandii, Francji, Jugosławii i Polski.

Czy grozi nam nieurodzaj?

Katastrofalne skutki posuchy

Wczoraj na tym miejscu podnieśliśmy, że długotrwała susza odbiła się niekorzystnie na stanie zasiewów. Dziś możemy podać już bardziej szczegółowe dane według statystyk G. U. S. i Krakowskiej Izby Rolniczej.

Według G. U. S. stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków, ustalony na podstawie małej sieci korespondentów rolnych, przedstawiał się na dzień 1 czerwca przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (w nawiasie dane z dnia 15 maja b. r.): pszenica ozima 3,0 (2,9), żyto ozime 2,9 (2,8), jęczmień ozimy 2,6 (2,5), pszenica jara 3,0 (3,2), żyto jare 2,7 (2,9), jęczmień jary 3,0 (3,5), owies 3,0 (3,3), ziemniaki 3,1.

Druga połowa maja na ogół odznaczała się pogodą słoneczną i ciepłą oraz brakiem opadów w większej części kraju. W ostatnich jednak dniach maja nastąpił znaczny spadek temperatury, który w północnej i wschodniej części Polski wyraził się nawet silnymi przymrozkami.

Brak opadów wpłynął ujemnie na zasiewy jare, których stan pogorszył się dość znacznie, w porównaniu ze stanem z dnia 15 maja, prawie w całej Polsce. Natomiast zasiewy ozime nieco się poprawiły. Oziminy nadal najlepiej przedstawiały się w województwach południowych i wschodnich i stan ich był powyżej średniego, w województwach centralnych i zachodnich stan ozimin był mniej niż średni. Stan zbóż jarych był wyższy od średniego w województwach centralnych i zachodnich stan ozimin był mniej niż średni. Stan zbóż jarych był wyższy od średniego w województwach zachodnich i centralnych z wyjątkiem lubelskiego i białostockiego, oraz w woj. nowogrodzkim i krakowskim — w pozostałej części kraju był on niższy od średniego.

Ziemniaki dość dobrze przedstawiały się w woj. centralnych z wyjątkiem białostockiego oraz w woj. nowogrodzkim, poznańskim, śląskim, krakowskim i tarnopolskim (stan powyżej średniego). W innych województwach stan był słabszy, najsłabszy zaś na Pomorzu.

Ilość wilgoci w roli, według określenia 46 proc. korespondentów, była dla wegetacji roślin niedostateczna, a nawet według opinii 28 proc. korespondentów — bardzo mała. Najbardziej suszę odczuwano w woj. warszawskim, lubelskim, białostockim, poleskim, wołyńskim oraz w woj. południowych, za wyjątkiem krakowskiego. Wskutek upałów, które trwały w ciągu całego maja, wegetacja roślin, mimo opóźnionego rozwoju w kwietniu i na początku maja, została przyspieszona. To też w końcu maja żyto kwitło prawie w całej Polsce. Również sianokosy zostały przyspieszone.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z maja b. r. Główny Urząd Statystyczny obliczył zmiany, jakie zaszły w powierzchni zbóż jarych w porównaniu do roku ub. Powierzchnia ta dla całej Polski wykazała następujący wzrost: pszenica jara o 2,9 proc., żyto jare o 1,7 proc., jęczmień jary 3,5 proc. i owies o 3,0 proc. Województwa, które zmuszone były zaorać znaczne obszary ozimin, wykazały najwiekszy wzrost powierzchni zbóż jarych. Najbardziej zwiększono zasiew jarych w woj. pomorskim, a więc dla: pszenicy jarej 20 proc., żyta 8 proc., jęczmienia 18 proc. i owsa 15 proc.

Stan zasiewów na terenie woj. krakowskiego

Jeżeli teraz chodzi o okręg krakowskiej Izby Rolniczej, to ogólnie biorąc, stan żyta uważać należy za dobry, pszenica cierpi już więcej wskutek braku opadów, natomiast słabo przedstawia się jęczmień, a b. słabo owsy. Stan pastwisk, szczególnie położonych na gruntach przepuszczalnych, jest bardzo zły, nawet katastrofalny. Jeżeli chodzi o okopowe, to cierpią one na brak wilgoci. Wielkie szkody poczyniły burze gradowe. W powiecie krakowskim szkody te wynoszą około 2 milionów złotych, w powiatach bocheńskim, bialskim i brzeskim grad wybił do 30% zasiewów. W powiecie tarnowskim na pszenicy pojawiła się śnieć, zaś zaś z jarosławskiego sygnalizują, że w częściach powiatu, gdzie gleba jest piaskowa, grozi klęska nieurodzaju. Szczególnie źle przedstawiają się buraki cukrowe.

Posucha daje się więc wszędzie we znaki i dziś można jedno powiedzieć: o ile aura nie zmieni się, możemy stanąć wobec widma nieurodzaju.

Rozdanie nagród zbiorowych

dla Szkolnych Kas Oszczędności przy Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa

W dniu 11 bm. Sąd konkursowy zebrany w sali posiedzeń Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Kraków w składzie pp.: M. Sidor wizytator E. Frączek, inspektor, M. Nowakowa, nauczycielka Państw. Szkoły Zawod. Żeńskiej, A. Radwański, kierownik szkoły oraz dr St. Chodorowski z ramienia Zarządu Kasy, przyznał Szkolnym Kasom Oszczędności szkół krakowskich szereg nagród za najlepsze wyniki na polu oszczędności za rok szkolny 1936/37 na ogólną sumę zł. 1.650.— spośród 103 szkół, których uczniowie składali na książeczki S. K. O.

Nagrody otrzymało 25 Zakładów, w następującej kolejności: I nagrodę zł. 350.— Szk. Powsz Nr 83, im. Kr. St. Batorego; II. — zł. 250 — Nr 16. im. J. Śniadeckiego, III. — zł. 150 — Nr 20. im. Zb. Oleśnickiego; IV — V po zł. 100 Gimn. Im. Dr Hilfsteina i Gimn. VI. VI. — XV po zł. 50 — Gimn. „Tachkemoni“, IX, III szk. pow. Nr 3, 60, 56, 42, 32, 7, 34. Poza tym rozdano 10 nagród pocieszenia po zł. 20.—

Miarą oceny wyników był przede wszystkim procent oszczędzających, dalej ilość posiadanych książeczek, na ostatnim miejscu wysokość uskładanego kapitału. Dział S. K. O. jest prowadzony przez Komunalną Kasę Oszczędności miasta Krakowa dopiero trzeci rok.

W dniu 31 maja br. (który był podstawą do obliczeń nagród) rezultat zbiorowy przedstawiał się następująco (cyfry w nawiasie oznaczają stan z dnia 31. V 1936): składali uczniowie szkół (95) 103, ilość uczniów oszczędzających (10769) 14838, zebrany kapitał (zł. 68.820.78) zł. 112.221.25, przeciętna oszczędność ucznia (zł. 6.39) zł. 7.56.

Doskonałe wyniki osiągnięte w tak krótkim czasie rokują jak najlepsze nadzieje na przyszłość, że hasło Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa „Każdy uczeń winien mieć swoją książeczkę oszczędnościową“ doczeka się rychło realizacji.

—o—

Groźba zwyżki cen masła

Komisja Notowań Cen Artykułów Nabiałowych przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich na posiedzeniu w dniu 11 czerwca br. zanotowała, mając na uwadze wyjątkowe przeładowanie rynku w dniach ostatnich, obniżkę z dniem 12 bm. wszystkich gatunków masła o 10 gr, ustalając ceny w hurcie następujące za 1 kg:

Masło wyborowe I gatunek w beczkach i blokach — zł 2,50; w opak. firm. od ½ do 4 kg zł 2,50: masło mleczarskie deserowe II gat. — zł 2,20; masło solone — zł 2,10; masło osełkowe — zł 2,00.

Wobec nadchodzących ze wsi wiadomości o katastrofalnej suszy i spodziewanym w związku z tym zmniejszeniem sie podaży, **przewidywana jest w najbliższych dniach zwyżka.**

Od 8 miesięcy trwa strajk leśny

W pow. łańcuckim od 8 miesięcy trwa strajk chłopów w lasach ordynacji hr. Potockich, który polega na tym, iż chłopi, **chcąc wyzbyć się pośredników**, nie wywożą drzewa z lasów ordynacji łańcuckiej. — Od czasu do czasu znajdują się jednostki, które łamią solidarność strajkujących. Z końcem maja wyjechało po drzewo 3 gospodarzy z Bud Łańcuckich i wozili drzewo przez dwa dni. W nocy z 22 na 23 maja br. nieznani sprawcy wykosili żyto i buraki łamistrajkom. Pod zarzutem pochwalania tych czynów aresztowano w tych dniach 3 gospodarzy z Bud Łańcuckich i Korniaktowa. Aresztowanych odstawiono do aresztów sądu grodzkiego w Łańcucie.

Klasyfikacja gruntów rolnych

W bieżącym 131 nr. „Monitora Polskiego“ z dn. 11 czerwca r. b. ukazało się bardzo ważne dla szerokich kół rolniczych zarządzenie min. Skarbu z dn. 31 marca 1937 r. w porozumieniu z min. Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie instrukcji dla klasyfikacji gruntów ornych dla podatku gruntowego. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i zawiera szczegółowe załączniki, klasyfikujące ziemie orne.

Pasażer okrętowy zginął po drodze

Z Brazylji do Francji.

Prasa paryska z ogromnym zainteresowaniem omawia tajemniczą zbrodnię, popełnioną na okręcie „Raul-Soares“, który w bieżącym tygodniu przybył do portu w Hawrze. Na Okręcie tym zaginął w ostatnim dniu podróży jeden z pasażerów 27-letni Brazylijczyk dr. **Pedro Peroni, udający się jako delegat skautów brazylijskich na kongres międzynarodowy do Harlemu.** Dr. Pedro podróżował w towarzystwie przyjaciela ks. Dadaniego, który jechał z Brazylii do Warszawy, gdzie jakoby miał odziedziczyć spadek 3-milionowy. Władze śledcze, które podjęły dochodzenia w sprawie tajemniczego zaginięcia dr Peroniego, przypominającego zupełnie tajemnicze zaginięcie na morzu aktora angielskiego Vospera, zwróciły swoje dochodzenia w kierunku doktora i **rzekomego księcia Dadianiego, podejrzewając go, że zepchnął Brazylijczyka do morza.** Podejrzenia te zostały wzmocnione przez tajemnicze zniknięcie z okrętu w czasie postoju tego okrętu w Hawrze, Dadianiego, który znikł bez śladu. Prasa francuska wyraża podejrzenie, że całe opowiadanie o spadku warszawskim Dadianiego było tylko hochsztaplerstwem i że pożyczywszy pieniędzy od Peroniego przed przybyciem do brzegów Europy Dadiani ostarał się go pozbyć

—o§o—

Z kraju i ze świata

29 ZAGRÓD ZNISZCZONYCH OD JEDNEGO POŻARU. W domu J. Langowskiego w Rudzinach pow. chojnickiego wybuchł pożar, który wskutek suszy i silnego wiatru przerzucił się na sąsiednie budynki i rozszerzył się z wielką gwałtownością. Wkrótce stanęło w płomieniach 29 zagród, które spłonęły doszczętnie. **Z całej wsi pozostało tylko 6 domów.** Straty wynoszą około 130.000 zł. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono. — W zagrodzie rolnika Maja w Otłoczynie pow. toruńskiego powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczymi i narzędziami rolniczymi. Spaliła się również znaczna część inwentarza żywego Szkody wynoszą około 50.000 zł.

PROFESOR AGITATOREM KOMUNISTYCZNYM. W Warszawie osadzono w więzieniu działacza komunistycznego, profesora gimnazjalnego Świętorzeckiego. Świętorzecki, który był płatnym funkcjonariuszem partii, czynny był szczególnie wśród Poleszuków. Na Polesiu organizował „kursy dla dorosłych“, na których rozwijał ożywioną agitację. Werbował on bezrobotne służące i pod pretekstem wysyłania na dobrze płatne posady, dawał im do przewożenia korespondencje partyjną. Gdy policja wpadła na trop Świętorzeckiego, wyjechał on do Zakopanego i przez góry uciekł na stronę czeską. Po kilkumiesięcznym pobycie w Pradze wrócił do Warszawy i zgłosił się sam do sędziego śledczego.

ZA PORWANĄ ŻĄDAJĄ 25.000 DOLARÓW. Policja w Stonybrook w Stanach Zjedn. czyni największe wysiłki, aby wykryć sprawców porwania bogatej Amerykanki p. Alice Parsons, jednakże napotyka na szereg niewyjaśnionych i zagadkowych kwestii. Córka przybrana p. Parsons, Anna Kurpiatowa, Rosjanka. oświadczyła policji, że we środę rano do willi państwa Parsons przybył jakiś mężczyzna w towarzystwie kobiety. Rozmawiali oni przez pewien czas z p. Parsons, a następnie wszyscy troje opuścili willę. Rozpoczęto poszukiwania i znaleziono w pobliżu auto p. Parsons, w którym znajdowała się kartka donosząca o porwaniu właścicielki willi i zawierająca żądanie wypłacenia okupu w wysokości 25.000 dolarów.

Sport

CYGANIEWICZ WALCZY W KRAKOWIE. W niedzielę na boisku Wisły odbędą się sensacyjne spotkania zapaśnicze z udziałem najlepszych zapaśników świata. M. in. mistrz świata Wł. Zbyszko-Cyganiewicz stoczy decydującą walkę z championem Jugosławii Felusem Kersicem. Walczą także Karol Nowina-Szczerbiński i in. Początek o godz. 17.30.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Warszawa — mecz piłkarski pomiędzy reprez. Bilbao. Starachowice — mecz piłkarski Szeged F. C. (Budapeszt) — Starachowice. Katowice: wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na 150 km. Wielkie Hajduki: mecz piłkarski Ruch — Polonia z Karwiny. Kraków: mecz tenisowy o mistrzostwo Polski A. Z. S. (Kraków) — W. L. T. K. (Warszawa). Poznań: międzynar. czwórmecz piłkarski z udziałem Lipskiej Fortuny, Ł. K. S., Wisły i Warty. —

ZA GRANICĄ: Berlin: mecz tenisowy o puhar Davisa, Niemcy — Belgia. Praga Czeska: — mecz tenisowy o puhar Davisa Czechosłowacja — Jugosławia. Kopenhaga: mecz piłkarski Dania — Norwegia.

Ks. Metrop. Sapieha honorowym obywatelem m. Krakowa

Jednomyślna uchwała Rady miejskiej

Sala krakowskiej **Rady m. przybrała** w sobotę w godzinach południowych niecodzienny wygląd. Ozdobione kwiatami i zielenią wnętrze **wypełnili radni. W** lożach zajmowanych zazwyczaj przez wyższych urzędników miejskich zajęli miejsca członkowie Kapituły katedralnej, a więc dziekan Kapituły ks. **prałat dr Adam Podwin, ks. prałat dr Domasik, ks. prałat Kulig, dalej: ks. Infułat Kulinowski, ks. prałat Niemczewski i inni. Na sali zasiadł również** b. prezes Pol. **Akad. Um. prof. dr K. Kostanecki z małżonką, znaną działaczką** na polu miłosierdzia. W kilka minut po godz. 12 na salę w towarzystwie **prez.** dr Kaplickiego wszedł p. **wojew. Gnoiński** i zajął honorowe miejsce. Obok usiedli **wicewoj.** Małaszyński, wiceprezydenci dr Radzyński i dr Klimecki, radca Stańkowski, sekr. Małecki **i inni.**

Gdy goście i radni **zajęli** miejsca prez. dr **Kaplicki** otworzył

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY M.,

powitał przybyłych, złożył przewodnictwo w **ręce** wiceprezydenta Klimeckiego i wygłosił następujące przemówienie:

Świetna Rado! Zebraliśmy się, by złożyć hołd Najdostojniejszemu Ks. Metropolicie Krak. Dr Adamowi Sapieże w 25-lecie Jego rządów na stolicy biskupiej św. Stanisława, Patrona Polski. W takiej chwili uważam za swą zaszczytną powinność stwierdzić i przypomnieć wielkie i trwałe zasługi, jakie dla Wiary, Ojczyzny i Bliźnich Ks. Metropolita położył. Pragnę podnieść te ogromne zasługi, jakie Ks. Metropolita położył dla Krakowa, prowadząc nieustannie przez ćwierć wieku wszechstronną pracę społeczną, w której Dzieło Miłosierdzia przoduje.

W dalszej części przemówienia prez. Kaplicki podniósł, że

„BYŁ CZAS, KIEDY CHARYTATYWNA DZIAŁALNOŚĆ KS. METROPOLITY OBJĘŁA BEZ MAŁA CAŁĄ POLSKĘ,

dotkniętą i nękaną klęską pożogi wojennej, która rozpaliła się nad światem, a zapoczątkowaniem tej akcji była odezwa Jubilata, wydana w dzień Bożego Narodzenia 1914 roku“, której następstwem było powstanie Książęco-Biskupiego Komitetu, który „roztoczył szeroką opiekę nad ofiarami wojny, dziećmi i jeńcami, walczył z nędzą, głodem, epidemiami, wspomagał wdowy, przygarniał sieroty. Sam Ks. Metropolita, otrzymawszy w 1915 r. od Pol. Akad. Umiejętności za akcję charytatywną nagrodę z fundacji Jerzmanowskiego, przeznaczył ją hojnie na zapoczątkowanie działalności sanitarnej K. B. K.“. Wspomniał o niej prez. Kaplicki osobno, by zaznaczyć, że „dwa zakłady, stworzone wówczas przetrwały i rozwijają pożyteczną działalność po dzień dzisiejszy. Są to zakład gruźliczy w Zakopanem i zakład jagliczy w Witkowicach pod Krakowem. Obie te instytucje są obecnie własnością Uniw. Jag.“.

„Minęły lata wojny. Charytatywna akcja naszego Najdostojniejszego Arcypasterza trwa nieustannie. Nazwano Go Wielkim Jałmużnikiem. Słowa Papieża Piusa X „tanto... tanto... buono“ — dobry, bardzo dobry — wypowiedziane przed laty, gdy w kaplicy sykstyńskiej udzielał sakry biskupiej Ks. Adamowi Sapiesze, okazały się prorocze!

TRON ŚW. STANISŁAWA PO IWONIE ODROWĄŻU, PRANDOCIE, ZBIGNIEWIE OLEŚNICKIM I INNYCH ZNAKOMITYCH BISKUPACH PRZESZEDŁ W SZLACHETNE DZIEDZICTWO“.

Następnie prez. Kaplicki stwierdził, że Rada m. zebrała się, aby dać **silny i trwały** wyraz **uczuciom hołdu, miłości i wdzięczności, jakimi Kraków otacza swego Arcypasterza i postawił wniosek następującej treści: „NADAJE SIĘ OBYWATELSTWO HONOROWE STOŁ. KRÓL. M. KRAKOWA NAJDOSTOJNIEJSZEMU KS. METROPOLICIE KRAKOWSKIEMU DROWI ADAMOWI STEFANOWI SAPIEŻE HONOROWEMU DOKTOROWI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO“.**

Wniosek prez. **Kaplickiego radni uchwalili jednomyślnie.**

Następnie **prez. Kaplicki** zawiadomił, że zarząd m. urządza w niedzielę, jako w dzień Jubileuszu Ks. Metropolity Sapiehy, Obywatela Honorowego Krakowa, obiad dla najuboższych mieszkańców miasta.

Na zakończenie prez. Kaplicki wzniósł okrzyk:

„NAJDOSTOJNIEJSZY KSIĄŻĘ METROPOLITA ADAM SAPIEHA, OBYWATEL HONOROWY MIASTA KRAKOWA, NIECH ŻYJE!“

który zebrani z **entuzjazmem podchwycili.**

Przed zakończeniem uroczystego posiedzenia Rada M. wybrała delegację złożoną z **prez. Kaplickiego**, wiceprezydentów Radzyńskiego i **Klimeckiego**, dyr. **Hergeta oraz radnych p. R. Łubieńskiej, ks. Molińskiego, prof. dr Kumanieckiego i dr Rozmarynowicza**, której zleciła **wręczenie** dyplomu **Ks.** Metropolicie.

Delegacja ta udała się bezpośrednio po posiedzeniu do pałacu arcybiskupiego i wręczyła Ks. Metropolicie wielką tekę skórzaną z dyplomem pergaminowym, którego treść zawiera uroczystą notyfikację i uwierzytelnienie powziętej uchwały.

Teka i dyplom wykonane zostały w całości w warsztatach M. Muzeum Przem., wedle projektu **wicedyr. K. Witkiewicza.** Teka wykonana jest z błękitnego zamszu angielskiego, przypominającego aksamit, i ozdobiona jest okazałymi okuciami ze srebra, wykonanymi przez art. cyzelera Edm. Korosadowicza. W pośrodku przedniej okładki widnieje kuty w srebrze wielki herb m. Krakowa, okucia narożne zawierają inicjały Ks. Metropolity. Równie bogate są okucia tylnej strony okładki. Wewnątrz teki znajduje się właściwy dyplom, drukowany artystycznie na wielkim arkuszu pergaminowym, z inicjałami malowanymi ręcznie. Druk dwubarwny, czarny i czerwony. Tekst dokumentu brzmi jak następuje:

„Opatrzności Bożej wyroki obdarzyły miasto Kraków na rozległej przestrzeni stuleci mnogim zastępem mężów, przodujących narodowi naszemu bądź światłością umysłu i roztropnością w radzie, bądź wielkością ducha, bądź nieocenionymi skarbami serca. Chwalebny poczet tych mężów przyczyniał miastu naszemu blasku i sławy, Ojczyźnie zaś zdobywał coraz godniejsze miejsce pośród wielkiej rodziny narodów. Sprawiedliwie tedy nazwiska tych niezwykłych postaci pozostaną na kartach odwiecznych kronik miasta Krakowa trwałymi zapisane głoskami.

A że Opatrzność Boża, jak ongiś, tak i współcześnie, życzliwości swej miastu nie skąpi, wymownie o tym życiem i czynami swymi zaświadczyć może Dostojny Arcypasterz Metropolii Krakowskiej, Książę Metropolita Adam Stefan Sapieha, będący uosobieniem najszlachetniejszych zalet i cnót chrześcijańskich. W przebiegu 25 lat, które minęły od chwili, gdy objął wysoki urząd włodarza dusz na stolicy biskupiej św. Stanisława, okazał się najgodniejszym następcą mnogiego szeregu znakomitych swoich poprzedników.

Albowiem jako Arcypasterz swojej owczarni niósł wytrwale jasno gorejącą pochodnię Wiary, a jako niestrudzony pracownik w Chrystusowej Winnicy, rzucał nieustannie w głębie dusz ludzkich błogosławione ziarno Nadziei i Miłości.

Czuł się przy tym zawsze nie tylko sługą i rycerzem Krzyża, ale zarazem najwierniejszym synem Ojczyzny. Oddał jej w ofierze uczucia miłującego serca i głęboki, pełen dalekich przewidywań rozum. Był doskonałym wzorem obywatela-potrioty, zarówno w posępnych latach niewoli, jak i w dobie dziejowych rozstrzygnięć za dni wojny światowej, jak wreszcie w latach będących doniosłym okresem krzepnięcia sił i potęgi odrodzonej Ojczyzny.

A lubo oddany nieustannym pracom dla dobra Kościoła i Polski, nie omieszkał skierować litościwego wzroku ku otchłaniom nędzy i cierpienia ludzkiego. W najgroźniejszej chwili, gdy ziemia polska stała się miejscem historycznych zmagań walczących potęg, wzniósł wysoko sztandar Miłosierdzia, stając na czele olbrzymiej pracy dla dobra bliźniego. Dzieło to prowadzi dotąd nieprzerwanie, i nikt nie zliczy tysiącznych rzesz, którym przyniósł ulgę w niedoli i którym osuszył łzy.

We wszelkich działaniach powyższych oddany bez zastrzeżeń służbie dla Kościoła i Ojczyzny, nie szukał nigdy ludzkiego uznania, okrom osobistej radości, zrodzonej z poczucia czynnego spełniania chrześcijańskich cnót.

Poddając przeto bacznej i pieczołowitej rozwadze ogrom zasług położonych dla dobra Polski i miasta Krakowa w ciągu minionego ćwierćwiecza przez Dostojnego Księcia Metropolitę Adama Stefana Sapiehę Rada stołecznego królewskiego miasta Krakowa postanowiła dziś na uroczystym posiedzeniu jednomyślną uchwałą nadać mu godność

OBYWATELA HONOROWEGO MIASTA KRAKOWA,

jako najwyższy stopień uznania, którym z mocy obowiązujących praw rozporządza.

Z uchwałą tą Rada stołeczno-królewskiego miasta Krakowa łączy dziś głęboką otuchę, iż Opatrzność dozwoli Dostojnemu Jubilatowi przez długie jeszcze i pomyślne lata przyświecać wzorem społeczeństwu i pracować jak dotąd dla chwały i pożytku Krakowa.

Q. F. F. F. Q: S:

Działo się na ratuszu w mieście Krakowie, d. 12 czerwca R. P. MCMXXXVII“.

Pod dyplomem umieszczone zostały podpisy **prez. Kaplickiego, wiceprezydentów Klimeckiego i Radzyńskiego**, oraz dyr. Zarządu m. Hergerta. Do dyplomu są przywieszone na jedwabnym biało-niebieskim sznurku dwie pieczęcie z czerwonego wosku, umieszczone w **srebrnych** ozdobnych pudełkach. Pierwsza z **tych pieczęci** to najdawniejsza pieczęć Rady m. Krakowa z końca XIII wieku, druga pieczęć jest odciskiem herbu Krakowa z **szafiru** w sygnecie burmistrzowskim z 1590 roku.

Rehabilitacja krakowskich lekarzy

Zdumienie i oburzenie wywołało w Krakowie wypowiedzenie się delegatów Okręgu krak. Związku Lekarzy P. P. na zjeździe w Warszawie przeciw zaprowadzeniu w tej organizacji paragrafu aryjskiego.

W piątek wieczorem w Tow. Lekarskim odbyło się zebranie Sekcji Lekarzy Klinicznych Okr. Krak. Zw. Lekarzy P. P., na którym wbrew stanowisku zarządu okręgu zapadła 125 głosami przeciw 91 uchwała zmiany statutu sekcji, idąca w tym kierunku, że członkiem sekcji może być jedynie lekarz-chrześcijanin.

Do sprawy tej uchwały, rehabilitującej krakowski świat lekarski po niefortunnym występie jego delegatów na zjeździe w Warszawie, powrócimy w najbliższym czasie.

—•—

Dwa zjazdy katolickie

W sobotę, w sali złotej Domu Katolickiego w Krakowie, obradował **zjazd** delegowanych K. S. M. M. pod przewodnictwem **inż. Molickiego.** Zjazd zaszczycił swą obecnością **Ks. Metropolita Sapieha,** który przemówił do zebranych w liczbie ponad 300 osób i udzielił im błogosławieństwa. Sprawozdanie z działalności organizacji złożył sekretarz **ks. Boguszewski,** a referat ideowy wygłosił **red. Turowski.**

Równocześnie w sali niebieskiej Domu Katolickiego toczyły się w obecności **Ks. Biskupa Rosponda** pod przewodnictwem **p. Pelczara** obrady zjazdu delegatów Kat. Stow. Mężów. Sprawozdanie z działalności organizacji złożył **ks. dyr. Lubowiecki.**

Przed obradami uczestnicy obu zjazdów wysłuchali Mszy św. odprawionej przez **Ks. Metropolitę** w Katedrze Wawelskiej.

Jak przyjechać na „Dni Krakowa“

„Dni Krakowa“ trwać będą, jak wiadomo, do 20 czerwca. Na czoło ich programu wybija się **szereg** widowisk o wysokiej wartości artystycznej. **Na te** dni warto naprawdę przyjechać do Krakowa. **Spotyka** się tu cała **Polska.**

A **można** przyjechać niezwykle tanio. Trzeba **się** tylko zaopatrzyć w kartę uczestnictwa, **którą wydają** bezpłatnie biura podróży i kasy **kolejowe.** Tam, gdzie nie można otrzymać **karty** uczestnictwa — wysyła je Polski **Związek** Turystyczny, Kraków, ul. Lubicz 4 — **za** nadesłaniem znaczka 25 groszowego. Po przybyciu do Krakowa należy w Polskim Związku Turystycznym **kupić nalepkę Ligi Popierania Turystyki.** Nalepka ta kosztuje dla osób przyjeżdżających z odległości **ponad** 150 km. 4 złote, a dla osób przybywających z mniejszej **odległości** 2.50 zł. Przy nabyciu tej nalepki **otrzymuje** się karnet na bezpłatne zwiedzanie **Krakowa** oraz szereg zniżek na imprezy **„Dni** Krakowa“. Przed wyjazdem z **Krakowa należy** kartę ostemplować w kasie **kolejowej.**

Kronika krakowska

CZERWIEC.

13. Niedziela. Św. Antoniego.
Wschód słońca 3.15, zachód 19.57.
Długość dnia 16 godz. 42 min.

—:-:-:—

NOWI DZIEKANI NA U. J. Rady wydziałów filozoficznego i prawniczego dokonały wyboru nowych dziekanów. Dziekanem wydziału filozof. został prof. dr J. Smoleński, dziekanem wydziału prawniczego prof. dr Wł. Wolter.

DAR JUBILEUSZOWY. Z okazji jubileuszu Ks. Metropolity Sapiehy prez. Kaplicki przesłał na ręce Rektora U. J. prof. Szafera 300 zł. dla najbiedniejszych studentów U. J. P. Rektor kwotę tę przeznaczył dla najuboższych studentów Bursy Akad. U. J.

POŻAR W „ZIARNIE“. W sobotę rano wybuchł w młynie „Ziarno“ przy ul. Zabłocie w filtrach ssących na I piętrze pożar, który wyrządził około 20 tys. zł. szkody. Wezwana Straż pożarna ogień ugasiła.

— ooo —

Zawiadomienia i komunikaty

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału Filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godzinie 9. Na porządku dziennym czł. L. Sternbach: Materiał paremiograficzny Wacława Potockiego; czł. R. Pollak: Uwagi nad „Morską nawigacją“ Borzymowskiego. — Tego samego dnia o godz. 11 odbędzie się posiedzenie Wydziału Histor.-Filoz. Porządek dzienny: czł. Stanisław Kot: Stosunki kulturalne polsko-morawskie w XVI wieku.

— * —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela 13 czerwca: „Lato w Nohant“
Poniedziałek: 14 czerwca „Wesele Figara“
Wtorek, 15 czerwca: „Dom osaczony“.

WAWEL: Niedziela 13 czerwca „Mikołaj Kopernik“.

ADRIA: „Dzikie ścieżki“ „Sam na sam“ — Paula Wessely.

APOLLO: „Parada miłości“.

„BAGATELA“ „Pokój 309“ (Franchot Tone) Una Merkel) oraz rewia p. t. „Zabawa na całego“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 7 do 13 czerwca włącznie — „Bohater“.

PROMIEŃ: Walc królewski.

STELLA: I. Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo (Ronald Colman, Joan Bennet); II. Pechowcy.

ŚWIT: „W zamieci żelaza i ognia“.

SZTUKA: Małżeństwo z miłości.

UCIECHA: „Walc nad Newą“.

WANDA: „Świecznik królewski“ — w głównej roli: Sibille Schmitz, Karol Ludwik Diehl.

TURECKA CUKIERNIA i KAWIARNIA

KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA L. 24.
właściciel L. PIĄTKOWSKI
Telefon 110-62.

Lokal pierwszorzędny — Najlepsza kawa —. Wyborne lody i ciastka — Pieczywo luksusowe — Ceny umiarkowane

---

Optyk KAZIMIERZ ZIELIŃSKI

Kraków, Rynek gł. 39. — Telefon 103-51.

Poleca magazyn bogato zaopatrzony we wszelkie przybory optyczne i miernicze. — Własna szlifiernia szkieł optycznych.

BIURO ROZLEPIANIA PLAKAT WŁ. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ul. Jagiellońska 11. Tel. 100-10

Rok założenia 1880

Przyjmuje do rozlepiania

na kolumnach reklamowych afisze na dłuższy i krótszy okres czasu.

WITRAŻE I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE

od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW

S. G. ŻELEŃSKI Kraków, al. Krasińkiego 23.

Telefon 106-16. — P. K. O. 405-506.

Jakość najwyższa. Ceny niskie.

PROJEKTY I OFERTY GRATIS.

15 złotych medali.

Przewielebne Duchowieństwo

zawiadamia

J. Piasecki, krawiec

że na czas przebudowy domu przeniósł swój zakład na ul. św. Marka 10, I p. oficyna w podworcu dom XX. Emerytów. Wykonuje nadal sutanny i wszelkie roboty dla Przewielebnego Duchowieństwa na dogodnych warunkach.

P. E. 37.

Podejmij list i przesyłkę. Nie śmiej się przy odbiorze. Będzieszmi wdzięczna, gdy zobaczysz, jak cudowny połysk nadaje obuwiu pasta Erdal. Oczekuję więc odpowiedzi, Cz. Ż. 87. Tajemnica: Użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polerować miękkim suknem aż do lśniącego połysku.

Rzadka okazja!

Sprzedam kino kompletnie urządzone, wraz domem nowym, trzypiętrowym, mieszkalnym, większym mieście powiatowym. Powód familijny. Zgłoszenia: Kraków. Skr. poczt. 462.

Wdowa po woźnym U. J. starsza osoba, obejmie chętnie posługę do południa, sprzątanie lub gotowanie u księdza. Zgłoszenia w Administracji — „Głosu Narodu“ pod — „Uczciwa i pracowita“

SUCHARKI

Biszkopty, Herbatniki poleca — Pracownia Cukiernicza Kraków, Szczepańska 5 — (w sieni).

Oryginalne wina tokajskie z winnic LIPPOCZYE'GO

zaprzysiężony dostawca win mszalnych

Tállya Tokaj — Heygalja

Nr.	CENY DETALICZNE Butelki:	0.5	0.7
1	Tokaji pecsenye bor Wino wytrawne, łagodne, niekwaśne	2.80	3.80
3	Tokaji szamorodni z ładnym bukietem (także dla chorych na cukrzycę)	3.30	4.40
4	Hàrslevelü Słodkawe Samorodny	3.60	4.70
5	Edes Furmint Słodkawe Samorodny z późnych zbiorów	4.—	5.50
7	Tokaji asszu 4 puttonos Tokajskie Asu, słodkie 4-ro puttonowe	6.80	—
9	Tokaji muskotàly asszu 5 putt. Tokajskie Asu, słodkie 5-p. muszkatułowe	7.80	—
10	Különleges Tokaji asszu 5 putt. Extra Tokajskie Asu 5-cio puttonowe	10.50	—
11	Különleges Tokaji szamorodni Extra Tokajskie Samorodny	4.—	5.50
12	Tokaji vörös bor Czerwone wino lecznicze naturalne	—	5.—

Wszystkie wina są winami mszalnemi!

Wyłączna sprzedaż w firmie:

B. BIELAK Kraków, Pl. WW. Swiętych 7. tel. 106-55.

Właść. F. WILCZYŃSKA

Andrzejku! przyjeżdżamy na „Dni Krakowa“, umebluj mieszkanie. Tapczan, fotel-łóżko, włósienne materace, lekką kołdrę, otomanę, salonik, klubowe fotele, story, łóżko dziecinne, obicia meblowe nowoczesne, stylowe, firanki, portiery, narzuty otomanowe, koce wycieczkowe, chodniki dostarczy Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik Floriańskiej 26. Wykonuje reperacje. — Ninka.

Tapczany, leniwce, — otomany, materace — najtaniej wykonuje, sprzedaje Wesołowski Marka 16

Do wynajęcia mieszkanie kawalerskie, łazienka, balkon oraz **sklep** kolonialny lub drogeria. Kraków, ul. Kościuszki 78. Informuje dozorca.

Łaskawym względom **P. T. Duchowieństwa** poleca się od lat 25-ciu istniejąca katolicka firma

MICHAŁ SŁOMIANY

skład papieru i galanterii — Kraków, Sławkowska 24 — mieszcząca się obecnie z powodu przebudowy domu XX. Emerytów w korytarzu wejście przez sklep f-my W. Kapera.

Przed wyjazdem do letnisk

przypomina się „TĘCZA“ Pralnia - Farbiarnia - Plisownia. Kraków, ul. Czarnowiejska 72.

100% gwarancji za piękne wykonanie i dobrze skrojone ubranie daje firma Sz. Wnęk, Kraków, św. Jana 13 I. p. tel. 181-63 materiały własne i powierzone.

Linoleum — Ceraty

Dywany — Chodniki — Firanki — Wstążki — Borty kościelne — Frendzle — Pończochy — Skarpetki Koloratki — tanio —

Góralik, Rynek 20.

„Dom sportu polskiego“

J. Parafiński — Kraków, Basztowa 16, poleca: Piłki nożne, obuwie, łuki, kajaki, rakiety tenisowe i kostiumy sportowe.

WPISY PRYW. GIMNAZJUM

Im. Ks. Hugona Kołłątaja

z pełnymi prawami szkół państwowych w Krakowie, ulica Czapskich 5,

przyjmują wpisy uczniów i uczenic codziennie w godz. od 9—1

Lokale szkolne nowocześnie urządzone, pracownie naukowe, opieka lekarska: Lekarz, lekarka, dentysta

---

FABRYKA MASZYN MOLITOR S. A.

Kraków, św. Wawrzyńca 26. Tel. 131-18.

Gazownie do motorów na gaz ssany z koksu lub drzewa. — **Maszyny młyńskie,** turbiny wodne, magle ręczne i motorowo-elektryczne, exhaustory, wentylatory, podmuchy do palenisk kotłowych. — **Naprawiamy** maszyny parowe, kotły i maszyny rolnicze. — **Dostarczamy,** przerabiamy i remontujemy różnego typu motory spalinowe. — **Wykonujemy** różne roboty metalowe w naszej nowocześnie urządzonej odlewni. — **Siekamy** (ryflujemy p. b. niskich cenach i b. szybko wałki młyńskie. — **Budujemy** nowe oraz remontujemy stare młyny i różne maszyny. — **Sporządzamy** plany oraz wykonujemy różne roboty konstrukcyjne. — Udzielamy porad technicznych bezpłatnie. Na życzenie służymy odwrotnie szczegółową ofertą.

„Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr 129 br.

przetarg publiczny

na rozwóz węgla deputatowego do mieszkań pracowników kolejowych z Parowozowni w Krakowie Płaszowie, z terminem składania ofert do dnia 26 lipca 1937 r. godz. 12.00.“

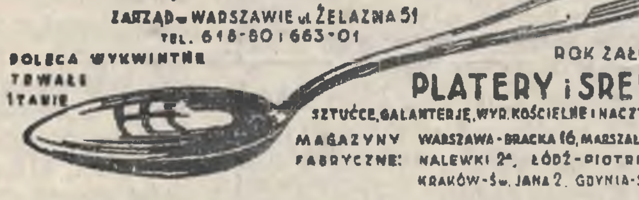


TOW. AKC. FABR. METALOWYCH S.A.

NORBLIN, B^cia BUCH i T. WERNER

ZARZĄD — WARSZAWIE ul. ŻELAZNA 51
TEL. 618-80 i 663-01

POLECA WYKWINTNE TOWARY ITALIE



ROK ZAŁOŻ. 1809

PLATERY i SREBRO:

SZTUĆCE, GALANTERJĘ, WYR. KOŚCIELNE I NACZYNIA RESTAUR.

MAGAZYNY FABRYCZNE: WARSZAWA - BRACKA 16, MARSZAŁKOWSKA 127. NALEWKI 2ª. ŁÓDŹ - PIOTRKOWSKA 11. KRAKÓW - Św. JANA 2. GDYNIA - Św. JAŃSKA 53

PrzepuklinowePasy

Opaski Brzuszne

Suspenzorja, prostotrzymacze

Aparaty ortopedyczne

Protezy ręczne i nożne, szczudła kule itp

Wykonuje we własnej pracowni

Narzędzia Lekarskie

oraz

uskuteczniа: naprawy, ostrzenie i niklowanie

L. Knapiński Kraków

ul. Mikołajska 7. Tel. 105-05

Swiece kościelne do I. Komunii św.

do procesji, poleca fabryka

FELIKSA MIKESKI

Kraków, Sławkowska 19.

Rok założenia 1866. Telefon 158-42.

Najnowszy wynalazek dla cierpiących na

PRZEPUKLINĘ

Cierpiacy na przepuklinę mają sposobność odwiedzić zakład **M. TILLEMANA** w Krakowie przy **ul. Szlak 39. Tel. 156-27.** zaszczytnie znanego w całej Polsce specjalisty z 30-letnią praktyką i wynalazcy nowego systemu opatent. bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze przepukliny (rupt.) u pań panów i dzieci, po osobistym jawieniu się za zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. Liczne podziękowania i świadectwa lek. świadczą o uznaniu jakim się cieszą te bandaże, u cierpiących na przepuklinę Proszę żądać bezpłatnych informacyj i wyjaśnień. Udoskonalone pasy na wszelkie dolegliwości brzuszne i pooperacyjne.

Korzystajcie z dni Krakowa!

Dla odwiedzających w tym czasie znaczne zniżki.

Elektro - Dynamo

Service: Bosch i Scintilla Kraków, Dunajewskiego 8. Naprawa urządzeń elektrycznych — samochodowych — motocyklowych i lotniczych — magnet — prądnic — sygnałów itp. Zamówienia zamiejscowe wykonujemy odwrotnie.

KAPELUSZE

męskie

i dla Przewielebnego

Duchowieństwa

poleca

Jan KURZYDŁO

Kraków, św. Jana 12,

Telefon 175-12.

Czapki cywilne, szkolne, uniformowe — wykonuje z własnych lub dostarczonych materiałów. Odnawia i przerabia kapelusze damskie i męskie według — najświeższych modeli.

Wobec nieuczciwych pogłosek podajemy do wiadomości Szanow. Klienteli, że Firma nasza była i jest prowadzoną przez najbliższą rodzinę założyciela śp. Frąnciszka Lubańskiego. — Magazyn rękawiczniczy i pracownia **F. Lubański,** Kraków, ul. św. Anny 2.

PAWILON RESTAURACYJNY

Polskiego Zw. Turystycznego

Kraków, ul. Lubicz 4,

Punkt zborny i wypoczynkowy wszystkich wycieczek.

Tania i smaczna kuchnia.
ŚNIADANIA od 20 gr.
OBIADY „ 60 „
KOLACJE „ 40 „

Wycieczki korzystać mogą **bezpłatnie** ze stołów i ławek w **Ogrodzie.**

Chemiczna

pralnia i farbiarnia

Stanisława Witalskiego w Krakowie, Centrala Józefińska 7. Filie św. Krzyża 12, ul. Friedleina 1.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące w 24 godzinach na żądanie telefoniczne 181-83 zabiera i wysyła bez doliczenia, ceny niskie.

Garderobę odswieża naprawia, przerabia złe kroje, czyści chem. farbuje. Pogotowie krawieckie Kraków, św. Jana 13. Telefon 119-90.

J. PŁONKA

zegarmistrz genewski, Kraków — Szewska 12. Zegary, zegarki, biżuteria, papierośnice — okazje — pracownia napraw.

Meble koszykarskie, parasole ogrodowe tkaniny wileńskie, ceramika. Łapczyński, Kraków Straszewskiego 28.

Rytownik

Józef Marczyk,

Kraków, św. Tomasza 24 Telefon 113-84.

Pieczęcie gumowe i metalowe. Odznaki i nagrody sportowe. — **Tablice** emaljowane i rytowane. **Gwoździe** do sztandarów. Monogramy i grawury

---

Story kartonowe zielone nieprzepuszczające światła od zł. 4.— dostarcza magazyn mebli — St. IGLICKI, Kraków, Sławkowska 10.

Dywany

dla kościołów, fabryczne i ręczne, kilimy, chodniki i t. p. poleca Wytwórnia

„Kobierzec“

L. Brozdowski, Krakow, Szewska 22.

WYTWÓRNIA SZAT KOŚCIELNYCH ARTYSTYCZNA PRACOWNIA HAFTÓW

wykonuje wszelkiego rodzaju

Sztandary

po najniższych cenach

Fr. Kopaczyński i Ska

Kraków, ul. Bracka 2.

Znane z dobroci ciastka, torty, herbatniki, pomadki, czekoladki, karmelki i pierniki na czystym miodzie Poleca

KAZIMIERZ DANEK

CUKIERNIA

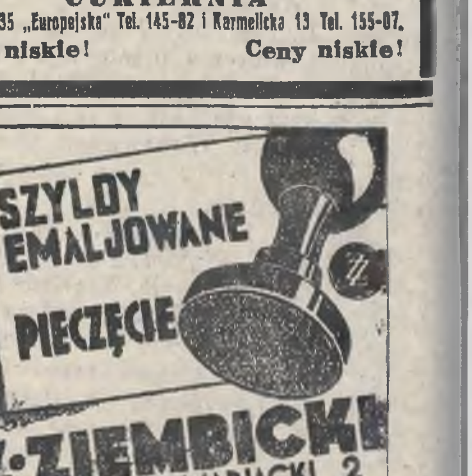
Rynek L. 35 „Europejska“ Tel. 145-82 i Karmelicka 13 Tel. 155-07.

Ceny niskie! Ceny niskie!

PIOTR WILK

Kraków, Plac Biskupi 20, tel. 162-72.

Koncesjonowany Instalator Budowy Wodociągów oraz Wytwórnia Wyrobów Blacharskich Budowlano-galanteryjnych.





Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907

Pracownia wyrobów artystycz.-cyzelersko-bronzowniczych

pod firmą

HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ul. Floriańskiej L. 38.

POLECA: Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące. Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. — Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.

— Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych. —

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . .	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . .	50 gr.
Komunikaty „ „ . .	60 gr.
„ na 1-szej „ „ . .	70 gr

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.